Nr. 549. Kraków, Wtorek 31 Października 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać **wprost do Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biur dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca **wiersza** drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h., za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z powodu nominacyi Ernesta Körbera prezydentem gabinetu.

Kraków, 31 października.

Ostatni kuryalny parlament w Austryi zebrał się 20 lutego 1901 roku, wśród bardzo niefortunnych dla siebie horoskopów. Krótkie przepowiadano mu życie. Wszystkie objawy politycznego życia zdawały się wróżyć mu równie katastrofalny koniec, jak ten, któremu w dniu 7 czerwca 1900 roku, uległ jego poprzednik. Te bowiem chorobliwe przejawy, które rozsadziły organizm poprzedniej Izby, nietylko w okresie bezparlamentarnym i podczas niezwykle burzliwych wyborów nie znikły z horyzontu, lecz zyskały na sile i w nowych spiętrzyły się burzę zwiastujących chmurach.

Dr Ernest Körber 18 stycznia 1900 r. powołany do steru rządu, rozwiązał Radę państwa już w pół roku potem z powodu niesłychanej obstrukcyi Czechów, której opanować nie był już w stanie. Tymczasem nowe wybory w Czechach przyniosły zwycięstwo radykalnym frakcyom narodowym, z któremi pożycie zdawało się bez porównania trudniejszem, niż z Młodoczechami. Nadto w czasie agitacyi wyborczej zaostrzyły się antagonizmy stronnictw postępowych i radykalnych wobec tych, które większość w nowej Izbie tworzyły. Hasło reformy ordynacyi wyborczej na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania torowało drogę socyalnej demokracyi, która na gruncie wiedeńskim zwłaszcza, zaciekłe wówczas staczała walki z partyą chrześc.-socyalną, u szczytu wówczas swej popularności i władzy stojącej pod wodzą Luegera. Siedm miesięcy bezparlamentarnych rządów przysporzyło tyle wybuchowego w wewnętrznych stosunkach Austryi materyału, że nowy parlament przez Körbera zwołany, zdawał się wszelkie mieć zarodki bliskiego zgonu.

Już pierwsze jego posiedzenie nie obeszło się bez wybuchów burzy. Otwierał ten parlament, na stanowisku prezydenta Izby, jako senior poselski, poseł krakowski, dr Ferdynand Weigel. Mowę jego, bardzo oględnie zresztą zredagowaną, zaraz na wstępie przerywać zaczęli radykali czescy hałaśliwemi okrzykami »Mów pan po polsku! Jesteś pan Słowianinem«. Oczywiście zareagowano na to równie hałaśliwie ze strony niemieckiej. Nowa burza zerwała się, gdy prezydent, stosując się do życzenia rządu, w mowie swej poświęcił wspomnienie pośmiertne królowej angielskiej Wiktoryi. — Partya Wolfa wzniosła okrzyki »Heil den Buren!« z któremi łączyły się okrzyki z innych stron Izby. Posypały się potem pod adresem rządu interpelacye i nagłe wnioski z ław socyalistów w sprawie nadużyć wyborczych, co znowu wywołało krzyk i wrzawę z ław chrześcijańsko-socyalnych.

Posłowie opuszczali grecką świątynię na Franzens-Ringu pod smutnem wrażeniem antagonizmów i kontrowersyj partyjnych. Posiedzenia klubowe nie wytwarzały także pokojowego nastroju, pomimo, że na jeden z dni najbliższych zapowiedziano mowę tronową w białej sali burgu. Objawiano nawet obawy o zamącenie spokoju przy tym uroczystym akcie. — Treść mowy tronowej utrzymywano w ścisłej tajemnicy; oprócz grona wtajemniczonych najwyższych dostojników rządu, nikt o jej szczegółach nic nie wiedział.

Ta mowa tronowa była dla stronnictw Izby wielką niespodzianką. Opozycya zaskoczona jej treścią zmuszona była do zaniechania hałaśliwej bezcelowej obstrukcyi. Zawierała bowiem ta mowa tronowa, podobno najdłuższa z tych, jakie w Austryi wygłoszono, przedewszystkiem zapowiedź wielkiej, na szeroką skalę zakrojonej akcyi ekonomicznej: podjęto miały być budowy kanałów i regulacye rzek we wszystkich krajach, budowa kolei alpejskich, oprócz zapowiedzi programu politycznego, zdążającego do załatwienia kwestyi językowej w Czechach, unormowania stosunków narodowościowych w monarchii i t. p. Ta mowa tronowa, którą prezydent Körber, wedle przyjętego ceremoniału, w białej sali burgu, wobec obu Izb Rady państwa, podał monarsze do odczytania, była, jak wówczas powszechnie uznano, w swoim rodzaju »majstersztykiem« politycznym. — Rozbijanie parlamentu bez reagowania na taki program, mający wprowadzić w obrót finansowy setki i tysiące milionów, dostarczyć przemysłowi i stanowi robotniczemu nowych podstaw ekonomicznych, byłoby akcyą samobójczą dla każdego, choćby najbardziej radykalnego stronnictwa.

W ten sposób, bezwarunkowo bardzo pomysłowy, ówczesny premier uruchomił parlament, który z zarzewiem nieuleczalnej, jak się zdawało, choroby ujrzał światło dzienne. Dzięki temu przetrwał ten parlament 4 lata rządów Körbera, a pod działaniem nowej, ożywczej dawki w formie ustawy o powszechnem głosowaniu, w krytycznej chwili jeszcze na siłach podtrzymany, wyczerpał swój żywot do ostatniego dnia swojego okresu ustawodawczego.

Ciężkie miał życie dr Körber z tym parlamentem, nie po różach ścieliły mu się te czteroletnie jego rządy, zanim padł pod nawałem piętrzących się trudności. A sprostać im nie mógł z dwóch głównych powodów. Wynikały one bowiem przedewszystkiem z ustroju prawnopaństwowego monarchii, którego dr Körber zmienić nie mógł, i z ujemnych stron jego taktyki politycznej, zwłaszcza o ile ona polegała na koncesyach finansowej i ekonomicznej natury dla stronnictw, reprezentujących pewne kraje, miasta i okręgi. Wymagania tych stronnictw doszły do takich rozmiarów, że naczelny kierownik rządu sprostać im już nie mógł ani w kierunku finansowym, ani w kierunku politycznym.

Na wszelki sposób jednak w tych pięciu latach swoich rządów (1900 do końca 1904 r.) okazał dr Körber tyle politycznej inwencyi, rzutkości, sprytu i rozumu męża stanu, że dzisiaj, znów ku niemu zwróciła się uwaga sfer decydujących i jemu powierzono po ś. p. hr. Stürgkhu ster nawy państwowej. Opinia publiczna w Austryi pragnie w drze Körberze widzieć premiera konstytucyjnego, który wśród najcięższych warunków potrafił już utrzymać parlamentarne rządy, skąd wysnuć się musi wniosek, że w tym kierunku iść będą obecnie także wytężone usiłowania nowego prezydenta gabinetu austryackiego. Powołanie do życia parlamentu zdają się też zapowiadać pierwsze kroki dra Körbera, dotyczące odroczenia ugody z Węgrami i traktatu handlowego z Niemcami. Przywrócenie rządów parlamentarnych w Austryi, leżące w dobrze zrzumianym interesie mocarstwowej potęgi Austro-Węgier i jej prestige'u na zewnątrz w chwili, gdy wojna przeszła już przez swój punkt zenitowy i gdy pokój niebawem zapuka do bram Europy, — uważać musimy za pierwsze i podstawowe zadanie dra Körbera, z którego wyłonią się dopiero zagadnienia dalsze.

W roku 1902, gdy z gabinetu dr Körbera ustąpił był ówczesny minister sprawiedliwości bar. Spens-Boden, objął dr Körber sam ten resort. W tym charakterze swoim objawił dr Körber wiele szacunku i uznania dla drukowanego słowa, prasa zwolniona została w znacznej części z krępujących ją wówczas więzów konfiskacyjnych. To uprawnia nas do nadziei, że w obecnej także, dziejowej chwili, gdy prasa stawia się u warsztatu ciężkiej publicznej pracy i współdziałać pragnie dla wysokich ideałów państwa, narodów i krajów, gdy torować powinna nowe szlaki dla przyszłych losów ludzkości, — nowy sternik nawy państwowej w Austryi zachowa dla zadań prasy w Austryi tosamo zrozumienie, jakie objawił w tak wyrazisty sposób za poprzedniej ery swoich rządów.

Odkładając na razie bliższe określenie naszych postulatów krajowych i narodowych, których rozstrzygnięcie z nazwiskiem dra Körbera historycznie związane będzie, nie wątpimy, że nowy prezydent gabinetu, jeden z najwybitniejszych mężów stanu doby obecnej w Austryi, nie cofnie się przed żadnemi trudnościami i sprosta wielkiemu zadaniu, jakie niezwykła chwila mu dyktuje.

Do nadziei tej uprawnia nas przeszłość dra Körbera, której dzieje przypomnieliśmy już poprzednio, obecnie zaś ważniejsze z niej podnieśliśmy momenty. Wprawdzie od roku 1904, gdy dr Körber ustąpił z kierującego stanowiska, zmieniło się w Austryi rzeczy wiele; ale dzisiejszy premier nie był też przez ten czas ich obojętnym świadkiem, lecz raczej był ich bystrym obserwatorem, a na ostatnim nawet swoim posterunku rękę na pulsie wspólnych spraw Austro-Węgier trzymał. Więc bogatszym w doświadczenie wraca w podwoje pałacu przy Herrengasse, w którym koncentrować się będą najżywotniejsze interesa monarchii, jej krajów i ludów. Między niemi i losy naszego narodu i kraju.

Przeszłość dra Körbera — powtarzamy — budzi w nas nadzieję, że państwo odnajdzie w nim dzielnego kierownika swojego rządu, — kraj nasz i naród zyska w nim sprawiedliwego ich najżywotniejszych spraw rzecznika w chwili, gdy o przyszłość naszej ojczyzny na wielkiej arenie światowej rzucane będą kości. *M.*

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 31 października.

Urzędowo donoszą 30 października 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front wojska generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Koło Orsowej niema nic nowego. **Na południowy zachód od przełęczy Szurduk wyparł nieprzyjaciel jedną z naszych kolumn bojowych o kilka kilometrów w tył.**

Na południowy zachód od przełęczy Vöröstorony (Czerwonej wieży) rozszerzyliśmy nasze sukcesy. Na północ od Campolung odrzucono rumuńskie ataki. Na węgierskiej granicy wschodniej osłabła działalność bojowa.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Koło Pustomyt Rosyanie po krótkim ale najgwałtowniejszym ogniu artyleryjskim podjęli masowy szturm, kolumny ich załamały się częścią przed naszemi przeszkodami, częścią wśród nich. Tak samo spełzło na niczem nieprzyjacielskie masowe uderzenie koło Szelwowa.**

Włoski teren wojenny.

Przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych była wczoraj nieprzyjacielska działalność bojowa na Pobrzeżu mniejsza niż w dniach poprzednich.

Południowo-wschodni teren wojny.

U naszych wojsk położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 31 października.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 30 października 1916:

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: **Na wielu miejscach frontu na północ od Somme ogień nieprzyjacielski, na który silnie odpowiadaliśmy. Podczas ataku z linii Les Boeufs—Morval udało się nieprzyjacielowi swe miejsce wtargnięcia w naszych najprzedniejszych okopach na wschód od Les Boeufs w kierunku południowym w niewielkiej mierze rozszerzyć. Na wszystkich innych punktach, na których nieprzyjaciel się posunął, został naszym ogniem zaporowym krwawo odparty.**

Na południowym brzegu Somme zajął pułk piechoty nr. 359, złożony z Berlińczyków i Brandenburczyków, szturmem w ponownym ataku La Maison Sonnette i ciągnące się stamtąd francuskie pozycye. Atak przygotowała skutecznie artylerya, poparta doskonale przez lotników obserwacyjnych. Wzięto do niewoli 412 jeńców, w tem 15 oficerów.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na północno-wschodnim froncie Verdun trwa dalej walka działowa.**

Wschodni teren wojenny.

Front generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Masowy szturm, przygotowany najsilniejszem zużyciem amunicyi, ruszył na nasze pozycye na zachód od Pustomyt i wkrótce potem także na wschód od Szelwowa. Oba ataki rozbiły się wśród krwawych strat w ogniu zaporowym.**

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W Karpatach lesistych i w sąsiadujących na południe węgiersko-rumuńskich górach granicznych, pomijając działalność patrolową, panował przy deszczowem powietrzu spokój.**

Na południowy wschód od przełęczy Czerwonej wieży rozszerzono sukcesy poprzedniego dnia strzelców hanowerskich i meklemburskich. Kilka zacięcie bronionych rumuńskich pozycyj górskich wzięto szturmem. Z ostatnich walk sprowadzono w tej okolicy jako jeńców 18 oficerów i przeszło 700 żołnierzy.

Na południowy zachód od przełęczy Szurduk odparli Rumuni w tył jedną z naszych bocznych kolumn.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **W północnej części Dobrudży znajdują się nasze ścigające oddziały w kontakcie z rosyjską piechotą i kawaleryą.**

Front macedoński: **Po silnem przygotowaniu artyleryi wykonały wczoraj wojska serbskie i francuskie nad Czerną, naprzód na wązkich, potem na szerokich odcinkach, kilkakrotnie ataki na pozycye niemieckie i bułgarskie. Ataki w ogniu zaporowym, a na północny wschód od Veleslela przy pomocy przeciwuderzenia spełzły zupełnie na niczem. Tak samo nadaremnymi były ataki nieprzyjaciela koło Kenali i Gradesnicy.**

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Zastój w operacyach rosyjskich.

Sztokholm, 31 października.

Na podstawie informacyj, pochodzących od wybitnych osobistości wojskowych, oświadcza »Riecz«, **że ze względu na niepomyślną niepogodę w operacyach rosyjskich nastąpi w najbliższym czasie zastój,** zwłaszcza w okolicy **Brzeżan, Kuropatnik i Halicza.**

Położenie wojenne na froncie rumuńskim.

Berlin, 31 października.

W urzędowym komunikacie, ogłoszonym przez dziennik bukaresztański »Vittorul«, znajduje się następujący ustęp:

Na wszystkich frontach można zauważyć, że nieprzyjaciel wszędzie prze naprzód z całą zaciekłością.

Rumunia w defenzywie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Zurych, 31 października.

W Bukareszcie odbyło się znowu posiedzenie Rady koronnej, na którem **postanowiono, by Rumunia trzymała się w przyszłości absolutnie taktyki defenzywnej, dopóki Rosya nie odniesie decydujących sukcesów na innych frontach.**

»Independance Roumaine« ogłasza oświadczenie, stwierdzające, że armia rumuńska, znajdująca się wobec bardzo przeważającego nieprzyjaciela, została silnie zapchnięta. Koalicya musi natychmiast pośpieszyć z pomocą, gdyż mocarstwa centralne dążą do zniszczenia Rumunii.

»Adeverul« zaznacza, że Rumunia znaleźć się może w krytycznem położeniu.

»Universul« atakuje ostro koalicyę i oświadcza, że za nieszczęśliwe wydarzenia, jakie zaszły, nie można czynić odpowiedzialnym rumuńskiego sztabu generalnego.

Zagrożenie Braiły i Gałacza.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Hamburg, 31 października.

»N. Hamburger Ztg.« donosi:

Londyńska »Morning Post« donosi z Bukaresztu, że **uważają tam już Braiłę i Gałacz za** zagrożone przez armię nieprzyjacielską. Besarabia jest już dziś również zagrożona.

Inne armie nieprzyjacielskie maszerują przeciw Multanom.

Ucieczka Rumunów.

Sofia, 31 października.

Pościg za nieprzyjacielem, pobitym w Dobrudży, postępuje w bardzo szybkiem tempie. **Uciekająca armia rumuńska przekroczyła już linię Ostrowo—Rostibach—Czerkeska Sława—Babadag.** Rozbita na dwie części armia rumuńska szuka schronienia częścią w Braile, częścią zaś w Tulcea. Rumuni uciekają w kierunku Dunaju, Rosyanie ku wybrzeżom morskim. — Wszystkie objawy wskazują, że nieprzyjaciel zaniechał już planu bronienia się w Dobrudży. **Nieprzyjaciel zostawił w opuszczonych przez siebie miejscowościach olbrzymie zapasy środków żywności i innych materyałów np. 37 milionów litrów nafty i 27 milionów litrów benzyny,** które stały się łupem zwycięskich wojsk.

Barthelot komendantem wojsk rumuńskich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Bazylea, 31 października.

Jak donosi »Matin«, generał Barthelot został zamianowany naczelnym wodzem armii rumuńskiej.

Odroczenie skupczyny.

Frankfurt, 31 października.

»Frankfurter Zeitung« donosi z Berna w Szwajcaryi:

Skupczyna serbska została **odroczona na nieograniczony czas.** Tylko komisya Skupczyny będzie w permanencyi na wyspie Korfu, ażeby porozumiewać się z rządem serbskim.

Szwecya wobec koalicyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Sztokholm, 31 października.

Wszystkie stronnictwa parlamentu szwedzkiego zgodnie oświadczają, że **Szwecya pod żadnym warunkiem nie może dopuścić do przewozu broni do Rosyi przez Szwecyę.**

Zurych, 31 października.

»Mondo Economique« donosi:

Mimo wydelegowania przez obie strony delegatów, dla załatwienia rozmaitych spraw, **stosunki między Szwecyą o koalicyą przybrały formy krytyczne.**

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bergen, 31 października.

Parowiec »Pan« z Bergen, jadący z ładunkiem węgla z Anglii do Francyi, został zatopiony.

Kopenhaga, 31 października.

Parowiec pocztowy linii zelandzkiej Koningen Regentens, który tu wczoraj przybył, był po drodze zatrzymany u ujścia Tamizy. Załodze i pasażerom nie powiedziano nic o przyczynach tego zatrzymania. Słyszeli oni huk ciężkich dział i myśleli, że to się odbywają ćwiczenia.

Londyn, 31 października.

Lloyd donosi o zatopieniu norweskiego parowca »Dan«, norweskiego żaglowca »Karinka«, szwedzkiego parowca »Jönköping« i angielskiego parowca »Sparta«. Załogi uratowane.

Londyn, 31 października.

Ag. Lloydsa donosi: Rosyjski żaglowiec »Imgersoll« oraz duński parowiec »Sif« zostały zatopione.

Rosyjski parowiec »Kijów« koło Rattray rozbił się; jest on w zupełności stracony.

Kopenhaga, 31 października.

Biuro Ritzaua donosi: Norweski parowiec »Sterhest« w drodze z Goeteborgu do Hull został na morzu Północnem zatopiony. Zatonął on w przeciągu pięciu minut.

Ateny, 31 października.

(Biuro Reutera). Parowiec »Angelika« z **ochotnikami został w drodze do Salonik zatopiony.**

Przeciw atakom niem. kontrtorpedowców.

Amsterdam, 31 października.

Referent londyńskich »Timesów« o sprawach marynarki uznaje śmiałość, z jaką niemieckie kontrtorpedowce przeprowadziły swój atak w kanale i podnosi, że manewr ten był więcej ryzykownym, niż jakikolwiek inny manewr kontrtorpedowców z Zeebrueggo. Zdarzenie to dowodzi **konieczności użycia min, w celu zamknięcia dróg dojazdowych z Zeebruegge i Ostendy.** Inne dzienniki londyńskie próbują, według doniesień Reutera, przedstawić przedsięwzięcie niemieckie, jako nieudane.

Pożegnanie dra Koerbera we wspólnem ministerstwie skarbu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 października.

Wczoraj przed południem odbyło się pożegnanie ciała urzędniczego wspólnego ministerstwa skarbu z dotychczasowym ministrem skarbu dr Koerberem.

Szef sekcyi Thallóczy imieniem urzędników wyraził ubolewanie, że dr Koerberowi nie było danem urzeczywistnienie tego, co zamierzał przeprowadzić w powierzonym jego kierownictwu kraju Bośni i Hercegowinie.

Thallóczy podniósł następnie odwagę i pogardę śmierci, z jaką walczą wojska bośniackie na wszystkich polach walk. Przelana przez nich krew udowadnia, że idee dynastyczne okazały się nie do przełamania wobec wszystkich wysiłków nieprzyjaciela. Mówca zakończył wyrażeniem życzeń na nową fazę życia tak zasłużonej działalności nowego austryackiego szefa gabinetu.

W odpowiedzi oświadczył prezydent ministrów dr Körber: W skutek strasznego wydarzenia, które nami wszystkimi tak głęboko wstrząsnęło i pozbawiło ogólnie szanowanego przyjaciela, powołał mnie cesarz w jego miejsce. Była to może najpoważniejsza godzina w mem życiu, w której zdecydowałem się uczynić zadość temu powołaniu, gdyż jestem świadom przygniatającej powagi obowiązków i odpowiedzialności, jakie z tego powstają dla mnie wobec państwa i jego ludów. Kto mnie zna, ten wie, że mi bez względu na moją osobę zawsze i wyłącznie chodziło o ogólne dobro, o przeprowadzenie zdrowego istotnego postępu na wszystkich polach życia państwowego. Tylko nadzieja, — że ludność w swych rozmaitych warstwach uznaje me czyste zamiary i mimo wielkich uciążliwości, jakie wskutek tej tak długo trwającej wojny ofiarnie znosi, nie zwątpi lecz nabędzie przekonania, że poważnie i sumiennie wszystko możliwe się stanie, aby przedewszystkiem złagodzić jej troski o sprawy żywnościowe, — dodała mi otuchy, że mimo wszystkich obecnych trudności i może także przeciwności, jakie w naszem życiu publicznem niestety nie są rzadkiemi, nie odmówiłem wezwaniu, jakie do mnie zostało wystosowane.

Następnie prezydent ministrów dr Koerber podniósł, że ciągle troszczył się o Bośnię i Hercegowinę, które były wystawione na twarde próby. Staraliśmy się usilnie zagoić szkody, wyrządzone przez wojnę i wszystko uczynić, celem zapewnienia pomyślnego rozwoju i rozkwitu tych krajów na przyszłość.

Premier zakończył słowami: Boże chroń Jego cesarską Mość, oba państwa monarchii i ich ludy.

Kanclerz Niemiec przeciw hr. Reventlowowi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Berlin, 31 października.

»Berliner Morgenpost« donosi:

Jak słychać, **kanclerz Bethmann-Hollweg wniósł do prokuratoryi doniesienie karne przeciwko znanemu publicyście niemieckiemu hr Ernestowi Reventlowowi o obrazę czci.** Hr. Reventlow miał na ostatniem posiedzeniu niezawisłego wydziału pokoju niemieckiego wystąpić z możliwie najostrzejszymi politycznymi i osobistymi atakami przeciw kanclerzowi państwa Bethmannowi-Hollwegowi, twierdząc między innemi o nim, że dla przeprowadzenia swej polityki wojennej nie cofał się przed stosowaniem świadomie fałszywych środków.

Odciążająca ofenzywa francuska.

Gdy raz za razem padają uderzenia młotem na front dobrudżański i gdy nad całą zachodnią Rumunią zawisła groza nieprzyjacielskiej inwazyi, rozpoczęła się ponowna działalność ofenzywna na zachodnim froncie. Francuzi i Anglicy spieszą na pomoc Rumunii, której ocalić nie potrafią od katastrofy posiłki rosyjskiego aliata. Zimno przyjęte zostały w Londynie wieści, nadchodzące z pól walki w Rumunii. Anglia formalnie nie była w nich zaangażowana, skoro wszystkie rokowania o udział w wojnie Rumunii przez Rosyę tylko toczone i ostatecznie doprowadzone zostały do skutku. Anglia i Francya wszakże wiedzą zbyt dobrze, że bez względu na teatr wojny, wszędzie się rozgrywa walka o losy koalicyi. Ofenzywa nad Sommą i pod Verdun podjęta, miała tedy pomódz nieszczęśliwemu nowemu sojusznikowi, nagłem uderzeniem wprowadzając w zamieszanie przeciwnika, zajętego głównemi siłami gdzieindziej i zmuszając go do ściągnięcia wojsk z rumuńskiego teatru wojny na francuski z powrotem. Dnia 22 października rozgorzały jednocześnie gwałtowne walki nad Sommą oraz nad Mozą. Raz jeszcze próbowali Francuzi i Anglicy, czy im się nie uda wstrząsnąć nieprzyjacielskiego frontu i na całej linii zmusić go do odwrotu.

Nad Sommą działo się, jak zazwyczaj. Ogień bębniący, który nie kończy się już nigdy. Wszedł poprostu w stały repertoar dnia wojsk francusko-angielskich. Potem ruszyły masy piechoty angielskiej i francuskiej do szturmu. Szli Anglicy dzień za dniem na całej przestrzeni od Courcelette aż do Guedeucourt. Szli równocześnie z nimi Francuzi, pod Morval nawiązując do prawego skrzydła wojsk angielskich. Przeważnie już w zastawkowym ogniu dział niemieckich załamywały się fale, idące do szturmu. Reszty dokonywała broń biała, gdy artylerya i karabin maszynowy nie miał czasu skosić wszystkiego. W kilku punktach tu i ówdzie udało się Francuzom czy Anglikom przejściowo wedrzeć się w nieprzyjacielskie pozycye. Kontrataki, prowadzone z wściekłością, wyrzucały ich z gniazd chwilowych z powrotem. Obraz walki monotonny w tożsamości swojej od szeregu tygodni, nie zyskał ani jednego nowego szczegółu. Pomnożyły się tylko stosy trupów przed zasiekami pozycyi niemieckich. I tylko utwierdziło się niezawodnie przeświadczenie, że o przełamaniu frontu w tem miejscu oraz osiągnięciu rozstrzygnięcia w jakimkolwiek kierunku nie może być mowy. Skarży się prasa francuska na wzmożony niesłychanie w ostatnich czasach ogień artyleryi niemieckiej, którą skoncentrowano tutaj w niewidzianej dotychczas ilości. Skarży się również na ogromnie ożywioną działalność lotników niemieckich, którzy rojami całemi wypływają pod chmury, kierując ogniem dział własnym i niszcząc przeciwnika. Turnieje lotnicze odbywają na zachodnim froncie codziennie setkami całemi.

Sukcesem mogą się Francuzi poszczycić istotnie pod Verdun tylko. Dwa forty przed miesiącami stracone, z powrotem wpadły w ręce francuskie, Thiaumont i Douaumont, o które niegdyś krwawe staczano zapasy. Linia francuska wygięła się pod fort Vaux, zapisany najkrwawszemi głoskami w kronikach bohaterskich wysiłków. Uderzenie francuskie potężne było i niespodziewane zupełnie. Jednego dnia rozpoczęła się gwałtowna działalność artyleryi. Następny dzień przyniósł szturm masowy, podjęty siłami aż pięciu dywizyj francuskich. Dzień był mglisty tak, że ledwo na pięć kroków zobaczyć mogli żołnierze z rowów nieprzyjaciela, idącego do szturmu. Od ognia artyleryi zajęły się magazyny benzyny w forcie Douaumont i fort przedstawiający jedno morze ognia, chwilowo trzeba było opróżnić. Zająć go z powrotem nie zdołali już żołnierze niemieccy. Ubiegli ich Francuzi, którzy korzystając z pożaru, poszli do ataku.

Sukces francuski oczywiście zupełnie inną miarą oceniać należy obecnie aniżeli dawniej, gdy pod Verdun wżarły się w siebie dwie zajadłe, na życie i śmierć walczące z sobą armie. Niemcom wtedy chodziło istotnie o złamanie Verdun i otwarcie sobie drogi na tyły wojsk nieprzyjacielskich. Komunikat z głównej kwatery niemieckiej, ogłoszony świeżo przez biuro Wolffa, tłómaczy też, jak wielkie znaczenie dla obrony granic niemieckich miała ofenzywa, którą podjęto pod Verdun w lutym. Verdun stanowi narożnik całego systematu fortyfikacyi stałych granicznych, który był zarazem bramą wpadową dla przedsięwzięć ofenzywnych w kierunku Metzu i Niemiec środkowych. Gdy ofenzywa na Verdun, dzięki rozpaczliwej obronie Francuzów stanęła, gdy rozstrzygnięcia wojny szukać poczęto na dalekiej wschodniej widowni, straciły znaczenie także i poszczególne pozycye, które ustalono w ciągu kilkomiesięcznej kampanii. Kampania utknęła na razie na przypadkowych pozycyach. Pod Douaumont ciągnęły się stanowiska niemieckie na stokach wzgórz, zwróconych ku nieprzyjacielowi, którego piekielny ogień przychodziło wytrzymać, byleby zdobyczy z rąk nie wypuścić. Stanowiska te nie nadawały się tedy do definitywnej obrony. Nie o ten przypadkowy sukces chodzi zatem, lecz o to, co sukces ten za sobą pociąga, jakie wywiera skutki na położenie ogólne na danym froncie i na powszechnym teatrze wojny.

Komunikaty, mówiące o dalszych dniach walki o forty twierdzy verduńskiej, dowodzą dostatecznie, że sukces to odosobniony zupełnie. Dalsze ataki francuskie w całości zostały odparte. O przełamaniu linii niemieckiej nie może tu być mowy równie jak nad Sommą. Próba wstrząśnięcia frontu przeciwnika, która doprowadziła do rezultatu początkowego, jak to z każdą ofenzywą poczynającą się bywa, utknęła w próżni. Zamiast wielkich pociągnięć, któreby przemieniły dwuletnią pozycyjną walkę w wielką bitwę ruchową i zniewoliły najeźdźców do odwrotu, o czem stale marzy Joffre, wypracowując swoje strategiczne plany, zdobycz w postaci kilku rowów i posunięcie się naprzód o trzy kilometry maksymalnie na przestrzeni siedmiokilometrowego frontu. Tę zdobycz wywalczono kosztem pięciu dywizyj wojsk, wysłanych do boju!

Wszystko wskazywać się zdaje, że nowa odciążająca ofenzywa francuska podzieli tylko losy odciążającej ofenzywy włoskiej i następnej rosyjskiej. Dzienniki koalicyjne zapowiadają wciąż jeszcze, że na uderzenie ostateczne pora przyjdzie dopiero. Gdy wojska koalicyi wymierzą jednocześnie cios na wszystkie fronty, nie pomogą wedle nich żadne przesuwania wojsk, w czem celowały dotychczas państwa środka. Wiemy wszakże wybornie, jak zapowiedzi te oceniać należy. Miesiącami zapowiadano ofenzywę z pod Salonik, dopóki w decydującym momencie, kiedy od słów do czynów przyjść trzeba było — nie pokazało się, że do prowadzenia ofenzywy pod Salonikami zamiast wojsk, przeznaczono mieszaninę różnobarwną ludów, z którą Sarrail nic począć nie zdoła. Podobnież miesiącami całemi rozwijano wspaniałe plany pochodu poprzez terytoryum bułgarskie na Konstantynopol, dopóki Mackensen jednem uderzeniem potężnem nie pokrzyżował tych planów i nie unicestwił zupełnie. Mocarstwa środka prowadzą wytrwałą defenzywę wszędzie tam, gdzie je zmusić chcą do bitwy rozstrzygającej. W zamian za to mogą obierać same tereny i czas, w których rozstrzygnięcie życzą sobie sprowadzić. Ta inicyatywa w prowadzeniu wojny stanowi całą centralnych mocarstw siłę.

Stopp.

Oszustwa wojskowe przed sądem.

(XVIII dzień rozprawy).

Kraków, 31 października.

Mowa oskarżyciela.

Wczorajszy dzień rozprawy o oszustwa wojskowe przed sądem polowym Komendy wojskowej w Krakowie wypełniły mowy oskarżyciela wojskowego kapitana p. Żegaraca, oraz obrońcy osk. Urygi adw. dra Seinfelda. Mowa kap. Żegaraca trwała cztery godziny. — Część tej mowy wygłosił p. Żegarac przed południem, a zakończył ją wczoraj wieczorem. Był to jeden z rzadkich wypadków, aby jeden oskarżyciel w tak ciężkim procesie podejmował walkę słowną z ławą obrońców, złożoną z 12 adwokatów. Przyznać należy, że kapitan Żegarac okazał się niezwykle zręcznym mówcą sądowym, rozporządzającym obfitym materyałem jurydycznego wykształcenia.

Kap. Żegarac obstawał przy kwalifikacyi § 327 u. k. w. i bardzo obszernie ją uzasadniał, powołując się na praktykę sądową oraz stwierdzoną winę wszystkich oskarżonych.

Podczas największej wojny światowej, jaką wogóle dzieje świata znają — mówił kap. Żegarac — zasiadło tutaj 19 oskarżonych o zbrodnię przeciwko sile państwa. I właśnie wśród warunków, wymagających indywidualnych i zbiorowych ofiar od wszystkich, święci orgie jaskrawy egoizm ludzi, szukających własnej tylko korzyści. Ludzie tacy myślą tylko, aby się wzbogacić, nie bacząc na jęki rannych i klęski, oraz tragedye tylu rodzin. Z Kazimierza rozpoczęło się fałszerstwo i rozpowszechniło się po całym Krakowie i niestety nawet śródmieście tego starego grodu zostało do tych manipulacyj wciągnięte. Jest oskarżonych tylko 19, atoli przeważna ilość ich bawi za granicą; wpadną oni jednak w przyszłości w ręce sprawiedliwości.

Kontrolę miały nad poborami wojskowymi w pierwszym rzędzie władze administracyjne. Niestety, nie wszystkie spełniły ten obowiązek. Gospodarka wydziału V a magistratu krakowskiego zasługuje na najsurowszą krytykę, do czego zresztą 18-dniowa rozprawa dostarczyła obszernego materyału. Był to obraz niezwykle przykry, fabrykowano tam kandydatów rabinackich, którzyby dla połowy świata wystarczyli, i handlowano legitymacyami wojskowemi. Największe niebezpieczeństwo polegało w wydawaniu przy zgłaszaniu się pospolitaków wszystkich trzech kart wojskowych. To otwarło drogę dalszym nadużyciom. Legitymacye wojskowe w wydziale V a leżały stosami po stołach, nie troszczył się o nie nikt. Korytarze magistratu przed oddziałem wojskowym zamieniły się w prawdziwy „bazar", gdzie dobijano targu. To trwało blisko rok i nikt na to nie zwrócił uwagi.

Mówił następnie p. Żegarac o winie każdego z oskarżonych, a więc najpierw o winie Urygi, który ze skruchą przyznał się do wszystkiego, o podejrzanych napiwkach pod drzwiami magistratu, przekupstwie dyetaryuszów, których część urzędowała na korytarzu i inkasowała złoto, a złoto — to wielka pokusa. Gorączka tego złota ich zgubiła. Przy poborach wojskowych krakowskich była formalna inwazya obcych pospolitaków. Wieliczka, Bochnia, Nowy Sącz, Chrzanów, Oświęcim i t. d. masowo zgłaszały się tutaj do poboru, bo, jak to agenci głosili, o Krakowie było „dobrze słychać". — A wiadomo, co to znaczyło.

Osobny ustęp poświęcił kapitan p. Żegarac tym pospolitakom, którzy, zaopatrzywszy się w fałszywy paszport, uciekli do Holandyi, gdzie teraz robią dobre interesy i wzbogacają się. W czasie największego wysiłku państwa uciekli stąd, jak tchórze, a drudzy muszą za nich walczyć i umierać, broniąc ich rodzin przed wrogiem, broniąc granic tego kraju, w którym im tak dobrze się powodziło — i w przyszłości ich rodzinom powodzić się będzie.

W dalszym ciągu mówił kap. Żegarac o systemie przekupstwa, uprawianym przez „arystokratów" z Kazimierza i przez innych niesumiennych ludzi, o głodowych płacach urzędników, wreszcie kolejno uzasadniał winę każdego z oskarżonych, opierając się na ich zeznaniach, oraz zeznaniach świadków.

Po uzasadnieniu winy dyetaryuszów magistratu i ich klientów, motywował następnie p. Żegarac winę osk. Riesera, jego żony i syna, Silbersteina, obu Winzelbergów, Kleinmanna, oraz Günsberga.

Przemówienie swoje zakończył p. Żegarac wywodem prawnym, wykazując, że wszyscy oskarżeni dopuścili się zbrodni przeciwko sile państwa z § 327 u. k. w. i zażądał dla oskarżonych Urygi, Jaskiera, Riesera, Pudka i Szymakowskiego kary z § 328 b u. k. w., t. j. kary śmierci.

Przemówienia obrońców.

Po wywodach kap. Żegaraca zabrał pierwszy głos obrońca osk. Urygi adw. dr Seinfeld. Stwierdził on, że nie może być mowy o tem, aby całe społeczeństwo lub jego część zorganizowała się, celem uchylenia się od powinności wojskowej. Ani magistrat krakowski ani inna władza cywilna nie tolerowały oszustw i matactw odosobnionych jednostek. Ś. p. st. radca mag. Goliński targnął się na życie tylko dlatego, że go niesłusznie przed władzą wojskową oczerniono. Rozprawa wykazała, że na niego nie padł nawet cień podejrzenia.

Społeczeństwo polskie w wysokim stopniu oddało państwu podatek krwi, a żołnierz polski świeżą okrył się sławą. Matactwa nie doszły do rozmiarów większych, niż gdziekolwiek indziej, wszędzie istnieją ludzie, którzy się uchylają od powinności wojskowej i są płatni agenci, którzy im w tych zabiegach pomagają. Uryga i dyurniści krakowscy oskarżeni nie powinni byli urzędować w wydziale Va, gdzie było tyle pokus... Uryga kusicielom dał się unieść. Popełnił niewątpliwie czyn karygodny, nadużył władzy urzędowej w chęci zysku i dopomógł do fałszowania dokumentów wojskowych. Zbrodnie te podlegają jednak sądom cywilno-karnym i w żaden sposób, zdaniem obrońcy, nie można się tu dopatrzeć zbrodni z par. 327 u. w. k., tj. zbrodni przeciwko sile zbrojnej państwa. Uchylenie się chwilowe 40 osób od powinności wojskowej nie może być uważane za szkodę, wyrządzoną sile wojskowej, zwłaszcza, że w danym wypadku Urygą kierował zamiar otrzymania wynagrodzenia. Nie było również mowy o zdradzie państwa. Nie wyrządzono również szkody operacyom wojskowym. Klienci Urygi, to przeważnie ludzie starsi, chorzy, pełniący służbę w klasie C, niezdolni do służby z bronią w ręku. Uryga przez przyznanie się, dyktowane nie chęcią donosu i szkodzenia współwinnym, ale skruchą zapobiegł uchyleniu się współwinnych od powinności wojskowej, a jako człowiek o nieposzlakowanej przeszłości, ojciec licznej rodziny, żyjący w nędzy i walczący codziennie o kęs chleba, zasługuje na litość. Uryga nie mógł utrzymać się ze swej głodowej płacy. Człowiek nie zawsze jest bohaterem. Są zbrodnie, które sąd może i musi potępić, sprawcę jednak ukarać łagodnie, przy uwzględnieniu stosunków, które go na drogę zbrodni popchnęły.

Mowa dra Seinfelda, wygłoszona z wielką werwą, wywarła duże wrażenie.

Wywodom kap. Żegaraca i dra Seinfelda przysłuchiwało się wczoraj liczne audytoryum. Przybyło mianowicie liczne grono sędziów wojskowych oraz przedstawicieli palestry krakowskiej.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 31 października.

Namiestnik w Krakowie. Dyrekcya policyi w Krakowie komunikuje: Ze względu na to, że agendy Centrali dla odbudowy kraju z dnia na dzień rosną i że dla wielu stron, które chciałyby celem ustnego poparcia swoich próśb uzyskać audyencyę u p. namiestnika, wyjazd do Białej, szczególnie obecnie w porze zimowej jest dość uciążliwy, postanowił p. namiestnik urzędować stale dwa dni w tygodniu, a mianowicie w środy i soboty w Krakowie i udzielać publicznych audyencyj w starostwie w środy od godziny 12 do 1 w południe.

W sprawie odbudowy kraju. Otrzymujemy następujący komunikat: Obywatelski Komitet odbudowy wsi i miast w Krakowie już od szeregu miesięcy zwrócił baczną uwagę na groźne niebezpieczeństwo zalewu naszego kraju podczas jego odbudowy przez obce przedsiębiorstwa i kapitały. Niebezpieczeństwo to jest tem prawdopodobniejsze, że nieliczne nasze rodzime przedsiębiorstwa zostały podczas inwazyi rosyjskiej bądźto zniszczone, bądźto z powodu braku kapitału i odpowiednich sił roboczych tak osłabione, że do ogromu zadań czekających je przy odbudowie są niezdolne. Obywatelski Komitet mając to wszystko na uwadze, zajął się usilnie sprawą powołania do życia w całym kraju przedsiębiorstw przemysłowo-budowlanych. Obszerny referat w tej kwestyi opracował gruntownie i przedstawił na pełnym komitecie radca dworu p. inż. Józef Horoszkiewicz, prezes krakowskiego Towarzystwa technicznego. Po obszernej dyskusyi jaka wywiązała się wówczas nad wnioskami, uchwalił Komitet propagować sprawę zrzeszeń budowlanych po całym kraju. W tym celu Komitet obywatelski zwołuje Zjazd na 5 listopada br. o godzinie 10 przed południem w sali krakowskiego Towarzystwa technicznego, ul. Straszewskiego 28, II p. Przedmiotem obrad tego Zjazdu będą referaty, opracowane przez dr Stanisława Gołąba, dr Aleksandra Szczepańskiego i architekta dr Tadeusza Stryjeńskiego. Referat dr St. Gołąba traktuje o znaczeniu asocyacyi budowlanych, dr Aleksandra Szczepańskiego o uruchomieniu przemysłu, a architekty Tadeusza Stryjeńskiego o samopomocy przy odbudowie kraju. Referaty zostały już przez Komitet wydrukowane i rozesłane wraz z odezwą zaproszonym gościom.

Zaproszenia otrzymały: ministerstwo robót publicznych, ministerstwo dla Galicyi, namiestnictwo, Wydział krajowy, Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi, dr Leon Biliński, prezes Koła polskiego, posłowie, Rady powiatowe, magistraty, członkowie Wydziału krajowego, instytucye finansowe, Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie i we Lwowie, redakcye wszystkich dzienników krakowskich, Towarzystwa lekarskie i różne interesowane stowarzyszenia fachowe.

Komitet jest głęboko przekonany, że sprawa asocyacyi przedsiębiorstw budowlanych jest tak ważną dla rozwoju przyszłego życia gospodarczego zniszczonego kraju, że z pewnością nikt nie odmówi udziału w projektowanym zjeździe.

Z kuchni miejskich. Wczoraj w miejskich kuchniach obywatelskich, zwłaszcza w kuchni na placu Franciszkańskim, wydającej obiady na miejscu, panował ruch znacznie mniejszy, niż w niedzielę — zarówno z powodu dnia powszedniego, jak z powodu bezmięsności, bo ludzie, pomimo wszelkiej propagandy wegetaryańskiej, mają jeszcze wciąż większy pociąg do mięsożerstwa. Pomimo to wydano tam około 400 obiadów, a z dwóch innych kuchni wydano do domów prawie tyleż. Obiad był wcale smaczny i pożywny: zupa jarzynowa, mamałyga ze słoniną, purée z grochu — równe, jak wiadomo, mięsu swoją pożywnością, zwłaszcza pod względem zawartości białka.

W dalszym ciągu dawała się odczuwać pewna chaotyczność przy wydawaniu. Da się to niewątpliwie uporządkować, ku czemu i publiczność sama przyczynić się musi. Stoły muszą być ponumerowane, a publiczność we własnym interesie powinna obsadzać stoły po porządku, poczynając od pierwszego — wtedy prędzej będzie obsłużona. Podające zaś potrawy panienki winny też mieć odpowiednie numery, a ponieważ dwie z nich przypada na każdy stół — każda stale powinna mieć pod nadzorem jedną tylko wyznaczoną połowę stołu. Wtedy mogą zniknąć wszelkie jeszcze się trafiające nieporozumienia i opóźnienia.

Jak nam komunikują z magistratu, celem unormowania ruchu w kuchniach, aż do zaprowadzenia abonamentów i do czasu otwarcia innych kuchni z salami jadalnemi, każdego dnia bieżącego wydawane będą obiady i kolacye, tak do spożycia na miejscu, jak i do zabrania do domu, tylko dla tych osób, które w dniu poprzednim zakupiły bilety. Aby uchronić publiczność od osobnego przychodzenia po bilety, sprzedaż biletów na obiady i kolacye na dzień następny odbywać się będzie każdego dnia w kuchniach miejskich tylko od godziny 11 do 3 po południu. Po spożyciu przeto obiadu lub przy zabieraniu go do domu, można równocześnie nabyć bilety na obiad i kolacyę na dzień następny. W czasie wydawania obiadu i kolacyj, bilety na dzień bieżący wydawane nie będą.

Zarządzenie to obowiązuje aż do odwołania i wchodzi w życie od dnia dzisiejszego b. m. Dzisiaj, we wtorek, wydawane będą obiady i kolacye tylko dla tych osób, które nabyły bilety wczoraj.

»Menu« obiadu na dzisiaj jest następujące: zupa jarzynowa z płatkami, ziemniaki, kapusta, kiełbasa z sosem; kolacyi: jarzyna z potrawą mięsną. — We środę na obiad będzie: zupa grochowa, ziemniaki, kapusta, potrawka z baraniny; na kolacyę: kasza ze słoniną.

Jako potrawa mięsna na kolacyę, wydawany będzie przy odpowiedniej jarzynie gulasz lub bigos, nerki, wątróbka, płucka i t. p. w miarę zapasów. Z powodu trudności w aprowizacyi, mogą być w spisie potraw zarządzone odpowiednie równowartościowe zmiany.

Podatek domowo-czynszowy na rok 1917—1918 w Krakowie. Obwieszczeniami, rozlepionemi na murach miasta, administracya podatkowa w Krakowie wzywa właścicieli domów i wszelkich realności w Krakowie, podatkowi domowo-czynszowemu podlegających, do przedłożenia fasyj czynszowych z opisami topograficznymi najpóźniej do dnia 30 listopada b. r., celem wymiaru podatku za lata 1917—1918. Rozlepiono w tej sprawie po mieście plakaty zawierające szczegółowe postanowienia. Według ustawy z dnia 12 lipca 1896 roku, wymiar podatku czynszowego uskuteczniony być ma na okres dwuletni, to jest na lata 1917—1918, przeto za podstawę wymiaru podatku czynszowego służyć mają pobrane, względnie umówione czynsze najmu z domów mieszkalnych, oraz wszelkich budynków, lokalności i placów, czynsz najmu przynoszących, względnie zrównoważenie wartości z lat czynszowych 1915—1916 — bez względu na opróżnienie pomieszkań i bez względu na okoliczność, czy czynsz najmu płacony jest wyłącznie tylko za samo pomieszkanie, lub też obok pomieszkania także i za inne świadczenia ze strony właściciela domu, jak n. p. oświetlenie i czyszczenie korytarzy, schodów, wyłożenie ich chodnikami, oddanie do użytku lokatorom urządzeń sklepowych wodociągu, mebli, ogrodu i t. d. We wszystkich tych wypadkach właściciel domu winien podać bezwarunkowo cały umówiony czynsz najmu, zaznaczając wyraźnie w rubryce »Uwaga«, ile z tego czynszu najmu przypada na samo mieszkanie, a ile za wspomniane wyżej świadczenia lub dodatki. — Tak samo postąpić należy w wypadku, jeżeli lokator przyjął na siebie, prócz opłacania czynszu najmu, także obowiązek do pewnych świadczeń na rzecz właściciela, jak n. p. ponoszenie kosztów reparacyi pomieszkania, zawiadywania i t. p.

W obwieszczeniu administracya podatków zwraca uwagę, że podane fasye czynszowe będą sprawdzane z całą ścisłością, grożąc zastosowaniem postanowień karnych przeciwko zeznającym nierzetelnie, tak właścicielom domów, jak czynszownikom. Wniesienie fasyi czynszowej na okres 1917—1918 jest też ostatnią sposobnością do przedłożenia administracyi podatków szczegółowego wykazu czynszów, pobranych od grudnia 1914 do 31 października 1915 roku, celem ustalenia, czy ubytek czynszu, spowodowany nieściągalnością czynszu, lub próżnostaniem mieszkań, za czas, objęty generalnym odpisem, był mniejszy, niż połowa umówionego czynszu, czy też nie.

Wiadomości osobiste. St. radca p. Jan Zawiejski powrócił z urlopu i objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

Z uniwersytetu. Karol Franciszek Hessek z Andrychowa w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Koncert dla rannych w zakładzie książąt Lubomirskich. Wczorajszy koncert na dochód choinki szpitala fortecznego Nr 5 wyróżnił się zaszczytnie doborowym programem. Chór legionistów pod sprężystą batutą p. Wallek-Walewskiego wykonał »Co tu marzyć« Dunieckiego, »Wiениec pieśni polskich« Galla i »Pochód uroczysty« Stunzego. — P. Krajewska, artystka teatru miejskiego ludowego, odśpiewała pieśni Karłowicza: »Na śniegu«, »Pamiętam«, Friedmana: »Leci piosenka«, »Mazurka« Chopina i »Marzenie dziewczyny« Żeleńskiego. »Piosenki ludowe« Szopskiego, wybornie wykonane, wywołały burzę oklasków. Znany deklamator, dr Feller, wygłosił w sposób pełen ar

---

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

21 (Ciąg dalszy).

Szeregi robotników stały w wielkich jakichś rowach i zasypywali je, czy rozkopywali, niewiadomo, inni zaopatrzeni u nóg w krzywe łapcie żelazne wspinali się po słupach telefonicznych, naprawiając porwane druty, nakładając nowe, snuły się w wielkich, na dwukolnych wózkach osadzonych bębnach, wreszcie jeszcze inni toczyli jakieś dziwne części maszyn, ku wozom pomostowym. Nad wszystkiem wisiała kurzawa pyłu, słoniąc barwy, sprowadzając wszystko do jednostajnej szarzyzny. Mięszały się dźwięki najróżniejszych języków, polatywały słowa niemieckie, czeskie, polskie, rumuńskie, małoruskie, panował chaos dosłowny, pośród którego wyznać się mógł chyba jeno ten, kto stanowił w nim ogniwo, kto miał tam wyznaczone miejsce i sprawy. Ten wiedział, że kłąb ten chaotycznie się miotający, to organizm żywy, ustosunkowany w częściach swych doskonale, działający z precyzyą niezmierną, wiedział, że w rozchwiei tej panuje porządek nienaruszony, a pozorny zamęt jest tylko wynikiem niezmiernie spiesznego tempa funkcyj, że pochodzi z rozgorzenia pracą, z impetu działania. Szysz spoglądał po wszystkiem okiem osowiałem nieco. Był niesłychanie zmęczony.

Nagle oczy jego spoczęły na wysokiej żerdzi, przymocowanej do wysokiego komina warsztatów kolejowych. Spoczęły na chwilę i poszły dalej. Ale wróciły. Żerdź ta przyciągała wzrok Szysza jakąś mocą dziwną. Powoli zaczął rozważać, jak to było z tą żerdzią! Przypomniał sobie, że któryś z Moskali z oddziału telefonicznego, powiedział mu raz, że na żerdzi tej mieści się aparat odbiorczy telefonu iskrowego i że stąd można telegrafować Bóg wie dokąd, nawet pono do samego Petrogradu. Oczywiście nie wydało się to wówczas prawdopodobnem, ale gdy spytał Wierusza, tenże potwierdził, że rzecz jest to ważna i zapisał sobie nawet z tego powodu coś w notesie. Szysz patrzył dalej. Z bocznej uliczki wyroił się właśnie tłum ludzi. Czarne hałaty, jak wszędzie, przeważały. Prowadzono kogoś, gdyż w tłumie lśniły ostrza bagnetów. Potrącano się, żydki wrzeszczały przeraźliwie, rozlegał się urągliwy śmiech kobiet, a korowód zdążał ku wejściu na stacyę. Szysz postąpił kilka kroków i spostrzegł, że prowadzono kilkunastu Kubańców. Pokryli się widocznie po piwnicach. Pochwycono ich i wiedziono do więzienia, albo wprost na śledztwo do komendy stacyi. Kubańcy mieli czapki straszliwie potargane, twarze okryte potem i krwią, w oczach zaś urągliwą wściekłość ludzi niewinnych, albo pewność swej bezwiny. Co chwila, mimo protestu osłony, przyskakiwały do nich żydki i dawały im szturkańce. Wrzaski rosły z każdą chwilą. Szysz nie mógł rozróżnić, co ci ludzie wrzeszczą. Patrzył napół przytomnie wokół i czuł coraz to większą senność. Znajdywał się w stanie, kiedy to na tle wielkiego fizycznego umęczenia pojawia się wzmożona wrażliwość intelektualna, chorobliwa niemal.

Nagle Szysz zrozumiał wszystko. Zajaśniało mu w głowie. Rozjaskrawiła się nagle świadomość. Uczuł jakby pchnięcie wnętrzne i zarazem wielki wstyd, że tyle czasu drogocennego zmarnił na pustej włóczędze. Raz jeszcze rzucił spojrzenie na sterczącą w niebo żerdź i rażnym krokiem, biegiem niemal, rzucił się w miasto.

Przeciskał się pomiędzy ludzi i wozy z niecierpliwością wielką, aż kilka razy zaklął głośno, gdy mu się nie ustępywano.

Omal, że nie popadł w awanturę z jakimś oficerem trenu, Węgrem, który nie chciał go przepuścić. Krzyknął mu:

— Befehl! Befehl!

Przecisnął się zatyłkami wozów i pomknął dalej aż na rynek, gdzie mieściła się kwatera ekscelencyi.

— Auf Befehl des Leutenants von Wierusz! Muss seine Ekscellenz sprechen!

— Wo haben Sie den Befehl? Zeigen Sie!

Wyjaśnił, że czasu na formalności niema, że porucznik jest w tej chwili chory. Niemiec zmierzył go kilkakrotnie wzrokiem, poczem zawołał ordynansa, który obszukał kieszenie Szysza bez ceremonii, widocznie szukając za bronią, potem, gdy nic podejrzanego nie znalazł, rzekł:

— Kommen Sie!

Poprowadził go kurytarzami budynku i zostawił w niewielkiej salce, pełnej czekających. Po małej chwili, ku wielkiemu niezadowoleniu zgromadzonych, wprowadził go pierwszego do gabinetu.

Za stołem, za którym ongiś prezydował burmistrz, tkwiła teraz barczysta postać oficera. Na ramionach widniały szerokie węże epoletów skrytych w sukienne pokrowczyki, miękka czapeczka polowa, z buraczkowym, sztabowym szlakiem siedziała dziarsko na siwych włosach, nad grubymi wargami jeżyły się przystrzyżone, szczecinowate wąsy. Całość była niezmiernie sympatyczna, powaga na ostro wykrojonych rysach nie miała w sobie nic brutalnego.

Szysz przedstawił się, w kilku słowach scharakteryzował stanowisko Szysza czasu wojny, poczem powiedział rzecz swoją.

Ekscelencya kiwał głową, kiwał przez cały czas opowiadania, poczem wstał i ciągle kiwając głową zbliżył się do Szysza. Nagłym, zdecydowanym ruchem wyciągnął rękę i potrząsając prawicą Szysza rzekł ostro, groźnie niemal, uśmiechając się jednak przytem:

— Ja, ich danke Ihnen! Ein guter Soldat sind Sie und ein edler Mensch!

Szysz stał wpatrzony w oficera.

— Ja, Sie koennen gehen. Sofort werden Leute hingeschickt und... jedenfalls danke ich Ihnen... erlauben Sie...

Wrócił za stół i zanotował nazwisko Szysza i Wierusza.

Paulina zwijała się, jak w ukropie. Kuchnia plebanii, która czasu inwazyi musiała nieraz dokazywać niemal cudów, dzisiaj aż jęczała od pracy. Kanonik dawał kolacyę dla oficerów komendy miasta. Moc najrozmaitszego jadła, wiele w tem swoją drogą jeszcze z »czasów rosyjskich«, kiedyto mimo wszystko, co się cierpieć musiało początkowo, przynajmniej było tanio i człek wszystkiego mógł dostać, zapełniało obszerną śpiżarnię i wędrowało stamtąd partyami do kuchni, aby przejść przez ręce Pauliny i w postaci uszlachetnionej zjawić się na wielkim stole, zajmującym jadalnię i pół salonu. Ustawienie tego stołu doszło do skutku po wielu daremnych próbach, gdy nagle panu Machowskiemu przyszło na myśl, by wyjąć szerokie staroświeckie drzwi. Wprawdzie ledwo można się było przecisnąć z potrawami, ale stół stanął, a to rzecz główna.

Pan Machowski stanowczo aspirował do orderu z racyi tej właśnie, że swego czasu nie wysadził w powietrze gazowni miejskiej i postanowił się kręcić jaknajbliżej władz, dlatego też znajdywał się tutaj i pomagał, ku wielkiej radości Pauliny. Paulina zrazu odmówiła wogóle urządzaniu kolacyi, motywując swoją odmowę tem, że zarówno Marta, jak i Szysz są teraz do niczego, a ona przecież niema dwunastu par rąk.

(C. d. n.)

łyzmu »Dzwony« Konopnickiej, »Przepowiednie Kory« (z »Nocy listopadowej«) Wyspiańskiego i Tetmajera: »W twoje cudne oczy«. Żywo oklaskiwany wygłosił nadto pełne ironii »Oświadczyny« i »Miłość w przyrodzie«. P. Miller, artysta teatru miejskiego ludowego, odśpiewaniem aryi z »Toski«, a następnie pieśni Moniuszki: »Dwie zorze«, »Pieśń wojenna« i »Ostatni marca« osiągnął niezwykły sukces. Licznymi naddatkami wynagrodził słuchaczów za gorące oklaski. Na szczególne wyróżnienie zasługuje dyskretny akompaniament p. Walewskiego.

Dystyngowana publiczność, wśród której zauważyliśmy lekarza sztabowego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dra Lewkowicza, starszych lekarzy wojskowych: dra Wojnarowskiego, dra Wojciechowskiego, dra Berozowskiego i licznych kapelanów polowych, gorącym oklaskiem podziękowała za nader bogaty i urozmaicony koncert. — Mnóstwo ciężko i lżej chorych spędziło nader przyjemne chwile. *(Z. P.)*

Sprzedaż ziemniaków i mąki miejskiej. Wczoraj otwarto na placu Jabłonowskich drugi kram dla sprzedaży ziemniaków miejskich po 17 h za 1 kilogram. Od samego ranka stały tam tłumy ludzi w oczekiwaniu swojej kolei kupna. Wogóle plac Jabłonowskich przedstawia teraz codziennie swoisty a interesujący widok. Przed kramem z ziemniakami jeden potężny »ogonek« ziemniaczany — przed drzwiami magazynu, przed któremi stoją wozy z workami ziemniaków, »ogonek« drugi takich samych rozmiarów — przed drzwiami sklepu miejskiego trzeci »ogon« już, największy, wyciągnięty, jak wąż, z kilkuset ludzi zawsze złożony; ten »ogonek« znajduje się tam przez cały dzień, zarówno przed południem, jak po południu od godziny drugiej. Do tego w soboty i we środy przybywają jeszcze wcale liczne »ogonki« przed jatką z miejską baraniną; znajdująca się tam również obok miejskiej jatki, prywatna jatka z mięsem końskiem, nie cieszy się zbyt liczną frekwencyą kupujących — publiczność bowiem, nie wiadomo, dlaczego, ma do tego mięsa pewne uprzedzenie.

Natomiast »miejskie« mięso, mąka i ziemniaki cieszą się pokupem niesłabnącym. Mąkę teraz sklep wydaje już tylko po 1 funcie, to też liczba czekających na nią zwiększa się po prostu z dniem każdym. Ziemniaki również i nic w tem dziwnego — wobec olbrzymiej różnicy cen ziemniaków miejskich, a nabywanych prywatnie. W sklepikach sprzedają je po 32—36 h za 1 kilogram, miejskie są po 17 h. Ta cena nieparzysta wywołuje trudności przy placeniu, to też publiczność powinna się we własnym interesie zaopatrywać w drobne, których jednak, niestety, tak ogromnie brakuje. — Wśród czekających na miejską mąkę i ziemniaki na placu Jabłonowskich przeważają oczywiście ogromnie kobiety, wszelkiego wieku i różnych sfer, ze wszystkich okolic miasta, nie wyłączając Kazimierza i Stradomia. Panuje tam stale gwar i ruch niezmiernie ożywiony, a policyanci, pełniący tam służbę, mają niemałą pracę przy utrzymaniu porządku.

Kurs narciarski. Staraniem tatrzańskiego Towarzystwa odbędzie się w czasie świąt Bożego Narodzenia pięciodniowy kurs narciarski jazdy na nartach tak dla początkujących, jak wprawnych narciarzy. Sekretaryat Towarzystwa (Kraków, ul. Jagiellońska l. 11, biuro Wł. Grabowskiego) udziela wszelkich wyjaśnień codziennie między godziną 9 a 1 przed południem.

Z kraju.

Tarnów, 27 października. (Niedole i dole aprowizacyjne. — Szkarlatyna. — Rekwizycya dzwonów kościelnych). Wybrana z łona Rady miejskiej komisya aprowizacyjna krząta się bardzo energicznie i na częstych posiedzeniach daje wyraz swojej dobrej woli, celem usunięcia niedomagań aprowizacyjnych, wiszących niby miecz Damoklesa nad mieszkańcami naszego miasta. Magistrat dzielnie w tej pracy sekunduje i wykonuje uchwały komisyi. Dzięki właśnie tym zabiegom, miasto na razie ma zapewnione ziemniaki. Według sprawozdania wiceburmistrza dra Mütza na ostatniem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej, skutkiem skontyngentowania ziemniaków, przydzielono Tarnowowi pewne okoliczne rejony, jak tuchowski, pilzneński i t. d., a przysłany delegat o funkcyi komisyonera zapewnił miastu dostawę konieczną w liczbie około 800 wagonów, a więc ilość potrzebną dla miasta do końca czerwca 1917 roku. Cena za 100 kg. będzie wynosiła łącznie z kosztami 9 kor. 50 hal. — Rozsprzedaż ziemniaków i konieczne w tej sprawie formalności pozostawiono magistratowi.

Również na tem posiedzeniu komisyi przyjęto do wiadomości sprawozdanie delegacyi, wysłanej specyalnie poza granice Tarnowa, po zakupno środków spożywczych, których w naszem mieście dostać nie można. Delegacya ta, złożona z pp. Wowkonowicza, dyrektora gazowni, i Bracha, asesora miejskiego, wysłana do Białej, zakupiła, przy interwencyi burm. dra Tertila, towarów za 60 tysięcy koron w Centrali handlowej, a więc herbatę, makaron, mleko skondensowane, kakao, ser holenderski, śledzie, ryby wędzone, kawę, cykoryę, zapałki, znaczniejszą ilość mydła, esencyę octową, ryż (z powodu otrzymania małej stosunkowo ilości przeznaczono go dla szpitala szkarlatynowego), orzechy, grzyby, konserwy kawowe, czekoladę, świece parafinowe, sago, marmoladę i t. p. Niektóre towary zakupiono tylko na próbę. Nad powyższem sprawozdaniem wywiązała się dyskusya; wiele wyjaśnień udzielał zaproszony na posiedzenie kom. starostwa p. Porembalski. W końcu uchwalono sprowadzone towary sprzedawać w czterech sklepach miejskich, w których się chleb sprzedaje, część odstąpić konsumowi urzędniczemu, nadto dla pewnych towarów otworzyć sklep nowy, pp. zaś Wowkonowiczowi i Brachowi za ich trudy i pracę uchwalono uznanie i podziękowanie. W dalszym ciągu radzono nad sprowadzeniem i otrzymaniem pewnych artykułów spożywczych do Tarnowa np. grysiku, pęcaku, grochu i t. p.

Szkarlatyna zaczyna w mieście wygasać. Według urzędowego sprawozdania, wypadków w szpitalu szkarlatynowym jest 26, w szpitalu powszechnym 4, wojskowym 1, na mieście w leczeniu jedno dziecko, a od dziesięciu dni zaledwie 11 wypadków. Łagodny przebieg choroby pozwala wróżyć szybkie jej wygaśnięcie. Młodzież szkół średnich, jakoteż szkół wydziałowych rozpoczęła naukę z dniem dzisiejszym; pozostała jeszcze w domu młodzież szkół normalnych. Prędkie powstrzymanie choroby należy zawdzięczyć staraniom dr Walczyńskiego, lekarza miejskiego, oraz zarządzeniom starszego lekarza sztabowego dra Zielińskiego i dra Dzikowskiego, starszego lekarza powiatowego.

Zdejmowanie dzwonów kościelnych zaczęło się również i u nas. Zdjęto 2 dzwony z katedry, wagi 1.500 kg., zostawiono jeden. Nadto zabrano dwa dzwony z kościoła ks. Misyonarzy, oraz z kościołków: na Terlikówce i na górze św. Marcina. Zdejmowaniem dachu z katedry zajęci są żołnierze, którzy w miejsce miedzianego pokrywają świątynię blachą żelazną. Czynność ta skończona będzie w krótki mczasie.

Jubileusz Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie. W roku bieżącym obchodzi Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza we Lwowie 30-tą rocznicę swego istnienia (1886—1916). Mimo niesprzyjających warunków obecnych postanowił wydział Towarzystwa rocznicę tę upamiętnić urządzeniem jubileuszowego cyklu odczytów, które odbędą się w drugiej połowie listopada i w pierwszej połowie grudnia b. r. W tym celu zwrócił się wydział Towarzystwa do najwybitniejszych historyków literatury z prośbą o wygłoszenie szeregu aktualnych odczytów.

Zbiórka na stacyę posiłkową we Lwowie, urządzona w niedzielę, przyniosła wcale pokaźną kwotę 4.213 kor. Nadto na ten sam cel urządzony podwieczorek dał dochodu 1.405 kor., paręset koron przyniosły datki kinematografów, a do setki większe datki osób prywatnych — tak, że cały dochód zbiórki z jednego dnia wyniósł prawie 6.000 koron.

Sprzedaż drzewostanu arcybiskupstwa lwowskiego. Jak donoszą dzienniki lwowskie, drzewostan arcybiskupstwa lwowskiego w Perchińsku, jeden z największych w Galicyi wschodniej, został sprzedany za cenę 4 miliony koron. Drzewostan obejmuje 40 tysięcy morgów i składa się z najrozmaitszych gatunków drzew. Chodzą pogłoski, iż drzewostan nabyła niekrajowa, a w każdym razie niepolska spółka. Wyjaśnienie ze strony miarodajnej powinnoby przynieść sprostowanie tych pogłosek.

Tajemniczy zgon. Dzienniki lwowskie donoszą o następującym wypadku, w którym niewykluczona jest zbrodnia: Mieszkańcy realności przy ulicy Świętokrzyskiej l. 47 we Lwowie zauważyli, że drzwi mieszkania niejakiego Wojciecha F e d y s z y n a są od kilku dni zamknięte. W przeczuciu jakiegoś nieszczęścia, mieszkanie otwarto przemocą, gdzie na łóżku zastano martwego Fedyszyna. Wkrótce po odkryciu na miejscu zjawiła się komisya, złożona z komisarza i lekarza, która rozpoczęła badanie sprawy. Stwierdzono, iż Fedyszyn zmarł jeszcze przed kilku dniami, co zaś było przyczyną śmierci, na razie ustalić nie zdołano. Celem przeprowadzenia obdukcyi, zwłoki polecono odstawić do zakładu anatomii.

Z ziem polskich.

Przygotowania do odbudowy wsi i miast w Królestwie. »Kuryer Warszawski« donosi:

Wydział budowlany w zeszłym miesiącu prowadził w dalszym ciągu swą działalność w kierunku inicyowania i organizowania racyonalnej odbudowy kraju. Poza działalnością biur porad budowlanych, wydział utrzymywał styczność z prowincyą przez instruktorów i kontrolorów objazdowych, oraz przez wyjazdy delegatów wydziału. Czynność tych ostatnich była we wrześniu specyalnie ożywiona; zwiedzili oni w tym czasie szereg miast i miejscowości, wszędzie badając związane z odbudową potrzeby, organizując, inicyując i poprawiając poczynania miejscowe, niejednokrotnie zaś udzielając wskazówek fachowych. Na uwagę zasługuje współpraca wydziału z Tow. opieki nad zabytkami przeszłości, celem uchronienia tych zabytków od ostatecznej zagłady.

Studya nad planami sytuacyjnemi i regulacyjnemi odbywają się obecnie w Sochaczewie, Łowiczu, Przasnyszu i Ostrołęce; rozpoczęto również sprawę opracowania sytuacyjnego i regulacyjnego planu Nowego Miasta.

W dziedzinie prac pedagogicznych wydziału wymienić należy odbyte w powiecie sokołowskim kursa ogniotrwałego pokrycia dachu słomą przy udziale 40 słuchaczów, oraz odczyty delegata wydziału w Mławie i Sokołowie o sprawach odbudowy.

Niezależnie od zajęć na prowincyi, wydział opracował projekty budowli wiejskich (chat, szkół i t. d.), poprawiał nadsyłane z prowincyi projekty, udzielił 11 posad na miejscu, oraz współpracował fachowo z lubelskim wydziałem budowlanym.

Wykłady krajoznawcze w Kamieńsku. P. Aleksander J a n o w s k i, wiceprezes Polskiego Towarzystwa krajoznawczego w Warszawie, znany i wybitny publicysta, zjeżdża do Kamieńska w dniu 1 listopada i wygłosi dla legionistów w tamtejszym Domu uzdrowieńców Legionów polskich i ludności miejscowej cykl wykładów krajoznawczych pod tytułem: »Ziemia rodzinna«, »Stolice Polski«, »Polacy w Ameryce« i »Wycieczka w Tatry«. Wykłady będą ilustrowane przeźroczami. Ze względu na osobę prelegenta i treść odczytów, budzą one wielkie zainteresowanie i spodziewany jest dlatego liczny udział miejscowej i zamiejscowej publiczności.

Uruchomienie hut żelaznych w Dąbrowie górniczej. „Berliner Tageblatt” dowiaduje się, że władze austryackie mają zamiar podjąć na nowo ruch hut żelaza w Dąbrowie górniczej w Królestwie Polskiem. Prawdopodobnie wznowi także pracę tamtejsza fabryka stali. Produkcya wysokich pieców w Dąbrowie górniczej w r. 1913 wynosiła 4.2 milionów centnarów metrycznych surowego żelaza. Produkcya półfabrykatów żelaza wynosiła 6 milionów centn. metr., a 4.7 miliona centn. metr stali.

Świsłocz. (Białoruskie gimnazyum). Dnia 17 b. m. otwarto tu białoruskie seminaryum nauczycielskie męskie, połączone ze szkołą ćwiczeń. Seminaryum ma na razie 2 profesorów i 20 uczniów, do szkoły ćwiczeń uczęszcza 53 dzieci.

Mianowanie. Wicesekretarz ministeryalny w ministerstwie skarbu, dr Wiktor M i k u l e c k i, zamianowany został radcą ministeryalnym w prezydyum ministerstwa skarbu.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 31 b. m.: »Powrót wiosny« Tad. Konczyńskiego.

We środę, dnia 1 listopada po południu: »Młynarz i jego córka«, dramat ludowy Ernesta Raupacha; wieczorem: »Przed ślubem« K. Zalewskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek, dnia 31 b. m.: »Dwaj malcy«.

We środę, dnia 1 listopada po południu o godzinie 3½: »Halszka z Ostroga«; wiecz.: »Dziady«.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy”:

Na Legiony: Za pośredn. Tow. Wzaj. ubezpieczeń w Krakowie Tomasz Prochal, sędzia z Komarna, 5 K 47 h; B. Zamorski 4 K 25 h zebrane wśród gości.

Dla staruszki B. G.: R. Przetacznik 5 K.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Za pośrednictwem poster. straży skarbowej w Skaryszowie Weissfuss z Jedlanki 50 K; dr Tadeusz Gabryszewski 20 K zamiast światła na grób matki.

Na Przytulisko weteranów z 63 roku: St. Siedlecki 20 K; dr Zygmunt Wierzbicki 10 K zamiast oświetlenia grobu.

Na Rodzinę sierocą: Zofia Górkiewiczowa 20 K zamiast oświetlenia grobu.

Na Dom rodzinny dla dzieci legionistów (Kraków, ul. Jagiellońska l. 11): Rodzina Pększyców 20 K zamiast oświetlenia grobu kapitana Legionów ś. p. Pększyc-Grudzińskiego.

Dnia 28 października b. r. odbył się w kościele parafialnym św. Piotra w Krakowie
ślub
p. WACŁAWA SOUČKA
z panną JÓZEFĄ SZUFÓWNĄ.
8281

Dział ekonomiczny.

* **Sprawozdanie komisyi do notowania cen z ruchu handlowego na miejskiej targowicy na bydło.** W ubiegłym tygodniu od 21 do 27 października br. sprowadzono buhaji 137, wołów 26, krów 79, jałówek 122, razem bydła rogatego 364, cieląt 384, owiec i kóz 39, nierogacizny 1184.

Płacono za 100 kg żywej wagi: za 26 sztuk wołów I jakości od 330 do 397, przeważnie po 370 K; za 32 sztuk buhaji I jakości od 300 do 360, przeważnie po 310 K; za 26 sztuk buhaji II jakości od 275 do 294, przeważnie po 280 K; za 66 sztuk buhaji III jakości od 190 do 270, przeważnie po 256 K; za 36 sztuk krów I jakości od 300 do 376, przeważnie po 320 K; za 7 sztuk krów II jakości od 266 do 290, przeważnie po 280 K; za 13 sztuk krów III jakości od 190 do 256, przeważnie po 245 K; za 32 sztuk jałówek I jakości od 308 do 380, przeważnie po 310 K; za 27 sztuk jałówek II jakości od 274 do 306, przeważnie po 284 K; za 47 sztuk jałówek III jakości od 190 do 272, przeważnie po 260 K; za 52 sztuk bydła chudego bez względu na rodzaj i wiek od 190 do 380, przeważnie po 289 K; za cielęta od 236 do 393, przeważnie po 304 K. za nierogaciznę na bitą wagę od 460 do 650, przeważnie po 540 K.

W porównaniu z poprzednim tygodniem doprowadzono więcej 49 sztuk bydła rogatego, 69 cieląt i 79 sztuk nierogacizny. Spęd owiec zmniejszył się o 15 sztuk. W transakcyi utrzymały się ceny z poprzedniego tygodnia lepszych jakości bydła rzeźnego, II jakości buhaji, krów i jałówek cena spadła o 7 K na 100 kg. żywej wagi. Również cielęta potaniały o 20 K na 100 kg żywej wagi. Z powodu większego dowozu nierogacizny cena jej spadła o 20 K na 100 kg. bitej wagi.

Gabinet dra Koerbera.

Z dobrze poinformowanej strony otrzymujemy następujące wiadomości z Wiednia:

Ogłoszenie listy ministeryalnej nastąpi w najbliższym czasie. **Ministrem dla Galicyi został mianowany dr Bobrzyński.**

Cesarz przyjął dr Bobrzyńskiego na osobnem posłuchaniu.

Dr K o e r b e r zjawił się wczoraj w biurze prezesa Koła polskiego, dra B i l i ń s k i e g o, i odbył z nim dłuższą naradę.

Bar. Burian i dr Koerber u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 października.

»Fremden-Blatt« donosi:

Cesarz przyjął wczoraj przed południem o g. 10 ministra spraw zagranicznych bar. Buriana na posłuchaniu.

O godz. 11 przed poł. przyjął cesarz na audyencyi prezydenta ministrów dr Koerbera.

Cesarz Wilhelm u kanclerza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 października.

Biuro Wolffa donosi:

Cesarz Wilhelm udał się z Poczdamu przed południem do kanclerza Rzeszy.

Wojna.

Cesarz Wilhelm do gen. Mackensena.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 października.

Cesarz Wilhelm wystosował telegram do generała polnego marszałka Mackensena, w którym podniósłszy ukoronowanie operacyj pod jego komendą w Dobrudży przez upadek Czernawody, wyraża Mackensenowi i podległym mu wojskom królewskie podziękowanie i jako szczególny znak postanawia, że odtąd 3. zachodnio-pruski pułk piechoty nr. 129 ma się nazywać: »Pułk piechoty im. generała polnego marszałka Mackensena 3. zachodnio-pruski pułk nr. 129«.

Telegram kończy się słowami: Proszę podległym panu wojskom wyrazić moje najgorętsze uznanie i pozdrowienie.

Uznanie bitności wojsk tureckich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 31 października.

Współpracownik »Tempsa« w Petersburgu pisze, że dywizye tureckie w Galicyi składają się z wyborowych wojsk, bijących się tak samo dobrze, jak wojska europejskie.

Wymiana lekarzy-jeńców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 października.

»Lokal-Anzeiger« donosi ze Sztokholmu:

Jedno z pism dowiaduje się z Czerwonego Krzyża, że między Niemcami i Rosyą podpisana została umowa co do wymiany wziętych do niewoli lekarzy. Według tej umowy, w niewoli pozostać ma jeden lekarz na 2.500 jeńców. Inni mają być wypuszczeni na wolność.

Plan demobilizacyjny Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 października.

W głównej komisyi parlamentu niemieckiego oświadczył przedstawiciel ministerstwa wojny, że zarząd wojskowy potępia w jak najostrzejszy sposób znęcanie się nad żołnierzami. Marszałek polny Hindenburg w tym względzie wydał nadzwyczajne rozkazy, polecające oficerom, by dbali o dobre traktowanie żołnierzy. Zgodnie z inicyatywą, wyszłą z rozmaitych stron, aby synów rodzin, które już straciły kilku członków na polu chwały, używano w mniej niebezpiecznych gałęziach służby, ministerstwo wojny do życzenia się przychyliło i wydało odpowiedni okólnik.

Następnie mowca poruszył wypracowany już plan demobilizacyjny i oświadczył, że przedewszystkiem pomyślano o tem, by po skończonej wojnie rozwiązać bataliony pospolitego ruszenia i podkreślił, że istnieje prawo zatrzymania pod bronią żołnierzy. W końcu oświadczył, że usposobienie wśród wojsk jest wyborne, ręczy za to nazwisko Hindenburga.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 31 października.

(Bułg. ag. tel.) Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z dnia 30 października:

Front m a c e d o ń s k i: Na południowy zachód od jeziora Prespa pomyślne dla nas potyczki między oddziałami wywiadowczymi i strażami. Po obu stronach kolei Bitolia—Lerina żywa czynność artyleryi. Słaby atak nieprzyjaciela na południe od Gradesznicy i drugi atak na Kenali z łatwością odparto. W łuku Czerny poważne walki. Nasi sprzymierzeńcy niemieccy w ciągu dnia odparli silny atak nieprzyjaciela koło Valjosela i podjęli kontratak. Pod wieczór nieprzyjaciel ponowił kilkakrotnie zacięte ataki na rozległy front, został jednakże odparty. W dolinie Moglenicy i po obu stronach Vardaru słaby ogień artyleryi. Wyparliśmy Serbów z ich okopów. Na południe od Neute została zniszczona grupa nieprzyjacielska na północ od Ljunicy. U stóp Belasicy Planiny i na froncie Strumy słaby ogień artyleryi i potyczki między oddziałami wywiadowczymi. Na wybrzeżu morza Egejskiego spokój.

Front r u m u ń s k i: Niema nic ważniejszego do doniesienia.

Przeniesienie głównej kwatery rumuńskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 października.

Sztokholmska depesza »Lokal-Anzeigera« donosi, że rumuńską główną kwaterę przeniesiono **do Mołdaw na południe od Botuszan, przez co sprzymierzone kierownictwo wojskowe chce spowodować zwiększenie wpływu rosyjskiego kierownictwa armii na rumuńskie kierownictwo wojsk.** Także obóz jeńców przeniesiono z Jalonicy do Mołdaw na południe od Jass.

Część prasy bukowińskiej jest w trakcie przeniesienia się: »Journal de Balcan« wychodzi już w Odesie. Urzędowe pisma wskutek przygotowań do przeniesienia się wychodzą w zmniejszonym formacie.

Front koalicyi na Bałkanie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 31 października.

Biuro Reutera donosi, że na lewem skrzydle armii sojuszników na Bałkanach przywrócono połączenie z kawaleryą włoską w Albanii, tak, że front ciągnie się bez przerwy, począwszy od Adryatyku.

Z Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 31 października.

»Observer« donosi z Aten:

Rząd nakazał natychmiast przetransportować armię grecką z Tessalii. Tylko dwa pułki mają tam pozostać.

Rzym, 31 października.

Agencya Stefani donosi z Aten:

Minister wojny ogłosił rozkaz, mocą którego wszyscy oficerowie, którzy przystąpili do ruchu venizelistów, mają być skreśleni z listy wojskowej.

Upadek znaczenia venizelistów.

Londyn, 31 października.

»Daily Telegraph« donosi z Aten:

Nieuznanie rządu prowizorycznego w Salonikach i podjęcie dyplomatycznych stosunków z rządem ateńskim oznaczają tryumf króla Konstantyna, gunarystów i oligarchii pałacowej, oraz upadek znaczenia venizelistów.

Nowy list pasterski kardynała Merciera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bruksela, 31 października.

(Biuro Wolffa). Kilka dzienników przyniosło wiadomość o nowym liście pasterskim kardynała Merciera i podały błędne szczegóły o treści tego listu. List ten pasterski obejmuje myśli na wskroś religijne, przyczem poleca wiernym, by w swych cierpieniach szukali pociechy w Bogu. W końcu znajduje się kilka wskazań na światową sytuacyę polityczną i na wydarzenia wojenne, do których jednakże generał gubernator nie przywiązuje żadnego dalszego znaczenia, ponieważ nie można im przypisywać zamiaru podjudzania ludności przeciw mocarstwu, które kraj obsadziło.

W sprawie irlandzkiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 31 października.

(Biuro Reutera). W mowie, jaką wygłosił Redmond, wezwał rząd, by przeprowadził homerule i zaufał narodowi irlandzkiemu. Ten wielki czyn angielskiej sztuki państwowej bardziej by się przyczynił do zwycięstwa w wojnie, jak przyłączenie się pół tuzina neutralnych do ententy.

Norwegia wobec Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 31 października.

»Norske Tel. Buro« donosi:

Rząd obradował z prezydyum storthingu, jakoteż z przewódcami prawicy storthingu i przewódcami grupy socyalno-demokratycznej w sprawie odpowiedzi, jaka ma być dana Niemcom na ich notę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 31 października.

Odznaczenie.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz nadał w uznaniu doskonałych usług w szczególnem użyciu państw. weterynarzowi Pawłowi Hankiewiczowi przy komendzie obwodowej w Miechowie, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Rozporządzenie w sprawie blankietów wekslowych.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministerstwa skarbu w sprawie wydania urzędowych blankietów wekslowych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z Terleckich
STEFANIA KRZYSZKOWSKA
wdowa po sekretarzu sądowym
przeżywszy lat 37, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 29 października 1916 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 2 przy ulicy Garncarskiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 31 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd zaprasza stroskana matka i córka.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Poszukiwanie zaginionych.

S. Mościsker, Penza (Rosya), Komitet jewrejskij, poszukuje swojej żony z rodziną, która w pierwszych dniach maja 1915 r. udała się z Obertyna do Kołomyi. Ktoby coś wiedział o ich miejscu pobytu, raczy donieść pod adresem: R. Gina, Kraków, ul. Radziwiłłowska 17. 8255 1 4

Znaleziono

temi dniami w Białej pewną kwotę. Poszkodowany może się zgłosić w biurze c. k. Namiestnictwa (Protokół uzupełniający) w Białej, ul. Ratuszowa l. 3, II p., gdzie po udowodnieniu otrzyma zgubę. 8270 1 3

Uczenica
szkoły handl., znająca dobrze język niemiecki, poszukuje lekcyj z klas ludowych. Zgłoszenia pod Uczenica przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8157 1 2

Panna
umiejąca czesać, prasować, oraz znająca krawieczyznę, poszukuje miejsca w większym domu od 1-go listopada b. r. Zgłoszenia przyjmuje p. Kelberkowa, Rynek Klep. l. 7, I p. 8269

Emeryt. profesor
gimnazyalny, poszukiwany zaraz do przygotowania uczenicy w zakresie nauk gimnazyalnych początkowych. Zgłoszenia: Wiktor, Bad Ischl, Brennerstrasse 38. 8263 1 3

Leśnik

z wieloletnią praktyką gospodarstwa leśnego i manipulacyjną, wolny od wojska, żonaty, z rodziną, lat 46, Polak, dobry myśliwy, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje p. N. Kühli, Słomka, p. Mszana Dolna. 8253 1 2

Osoba

średnich lat, wysoce inteligentna i sympatyczna, z najlepszej sfery, muzykalna, władająca językami, gospodarna i wielce praktyczna, poszukuje odpowiedniej posady, jako zarządzająca, zastępczyni pani domu i t. p., tu lub na wyjazd. Oferty pod „Sumienna praca“ przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 8257

Panna biurowa

władająca językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie, ze znajomością buchalteryi, stenografii i pisania na maszynie, poszukiwana do natychmiastowego wstąpienia do większego przedsiębiorstwa przemysłowego. Zgłoszenia pod B. B. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8202 1 2

Przyjmuje się

do szycia bieliznę, wykonuje bardzo starannie, a zatem trwale. Wobec tego uprasza się o zamówienia tylko z dłuższym terminem. Ul. Starowiślna 12. Przystanek tramw., od godz. 9—12 i 3—7. 8126 1 2

Fabryka papieru

w Wadowicach

poszukuje 100 metrów kolejki wąskotorowej 60 cm. i wózków. 8266 1 2

Kupię kamienicę

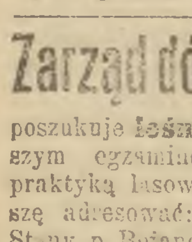
niedaleko plant, nie dużą, nie bardzo obdłużoną, bez pośredników, za dopłatą 40 tysięcy. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **A. B. C. 123.** 8259 1 3

Zarząd dóbr Stany

poszukuje **leśniczego** z wyższym egzaminem i dłuższą praktyką lasową. Oferty proszę adresować: Zarząd dóbr Stany, p. Bojanów. Nieuwzględnione nie będą zwracane. 8003

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog główny, który wysyłam każdemu na żądanie bezpłatnie. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca,** Brüx Nr 1853 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwicowy K 6—, 7—, 8—. Z szwajc. kotwicowem wnętrzem Roskopf K 7—, 8—, 9—. Wojenne zegarki pamiątkowe, niklowe lub stalowe K 11—, 12—. Wojskowe zegarki radyowe, niklowe lub stalowe K 12—. Srebrne masywne Roskopf kotwicowe Rem. zegarki K 19—, 20—. Budziki, zegary ścienne i stojące w wielkim wyborze po niskich cenach. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana pozwolona lub zwrot pieniędzy. 5553 13 20



29 lipca

zgubiłam kołnierz z czarnego lisa, podszyty jedwabiem. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem. Ul. Rakowicka 11a, drzwi 26. 8210

Praktykant

do handlu ram, obrazów i tapet potrzebny zaraz. Z. Kutrzeba, ul. Wiślna 11. 8204 1 3

Potrzebna
Szwajcarka, Francuzka lub Niemka do chłopców w wieku lat 10 i 12. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, pod „Guwernantka“. 8206 1 3

Poszukuję nauczyciela

na wieś, do przygotowania chłopca do egzaminu z 4-tej klasy gimn. real. Wynagrodzenie 100 K miesięcznie i całe utrzymanie. K. Maxymowicz, Stankowa, o. p. Tyrawa Wołoska. 8160 1 2

Potrzeba zaraz

służącego lub służącej do sklepu. Zgłoszenia pod „Komar“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8243 1 3

Poszukuje się osoby

inteligentnej, zaufanej, władającej językiem polskim i niemieckim, któraby się zajęła za odpowiedniem wynagrodzeniem, kobietą Niemką, przez czas jej pobytu w Krakowie. Zgłoszenia list. pod N. N. II przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8244 1 3

Korepetytora
poszukuje się dla ucznia VIII klasy gimnazyalnej. Zgłoszenia pod „Pomoc“ przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 8245

Młoda

utalentowana panienka, posiadająca głos, chce wstąpić na scenę; w tym celu szuka pomocy. Zgłoszenia pod „Sztuka“ do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 8258

Chłopca

do roznoszenia gazet poszukuje Biuro dzienników Blechowej, ul. św. Gertrudy l. 23. 8260

Dra A. Z.

zawiadamiam, że zgadzam się na jego projekt. 8252

Okazyjnie

do sprzedania kolczyki brylancikowe z pierścionkiem, garnitur, oraz rzeczy restauracyjne. Zgłoszenia list. pod „Sprzedaż“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8268

Pianino
używane lub fortepian kupię zaraz. Zgłoszenia pod „Pianino“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8246 1 3

Wspaniała
baranica do podróży, do sprzedania. Zgłoszenia pod Baranica przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8254 1 2

W najbliższych dniach rozpoczynamy 8276 1 10

praktyczne kursy jęz.

niemieck. i franc.

z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona

ul. Szewska 17.

Potrzebna
posługaczka od 9—12. Zgłoszenia do 3-ciej. Ul. Wolska 28, III piętro, front, na prawo. 8275

Potrzeba

na ul. Floryańską l. 40, do mleczarni, panny do obsługi gości. 8274

Poszukuje zaraz

pokoju umeblowanego z kuchnią. Zgłoszenia pod „Czystość“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8273 1 2

Mieszkanie

składające się z 8 pokoi, na pierwszem piętrze, przy ulicy Poselskiej l. 17, nadające się na bank, biuro lub kawiarnię, jest od 1 stycznia do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela, II p. 8272 1 3

Bank rolniczy

c. k. Gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 1

kupuje: ziemniaki, kapustę, buraki ćwikłowe i pastewne
w ładunkach wagonowych. 7914 5 6

Lalki

aż się serce raduje. Od najmniejszych do największych; od tanich do najdroższych; od gołych do wykwintnie ubranych w wielkim wyb.

Zabawki

gry towarzyskie, zwierzęta, naczyńka, kam. budowl., zabawki mechaniczne (dział zabawkowy został znacznie powiększony), oraz wózki dla lalek i t. p. Przy zamówieniu lalki, wystarczy podać rodzaj i wielkość. Przy zabawkach tylko rodzaj. Za sumienną obsługę ręczy się. Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska 1A. 7324 5 10

Nowa ordynacya pocztowa i skala stemplowa

cena 1 korona.

Kalendarz tygodniowy na rok 1917

rz.- i gr.-katol., cena 1 K 50 h.

Wochen-Vormerk-Kalender 1917

(większy format), cena 2 K.

8119 3 3

jest do nabycia we wszystkich księgarniach, trafikach, handlach papieru i u **nakładcy**

Ign. Jaegera

Drukarnia
Lwów, Pasaż Hausmanna 5.

Inteligentna panna

posiadająca język niemiecki i francuski, obeznana z gospodarstwem domowem i szyciem, poszukuje odpowiedniego zajęcia do dzieci w domu katolickim. Zgłoszenia: „Janina“ firma W. Czaplicki, Sukiennice 6. 8265 1 2

Chłopca
do praktyki masarskiej przyjmie firma T. Kapałka, Kraków, ul. Wielopole 20. 8277 1 3

Kram

obok jatki miejskiej w Krakowie, plac Wielopole, do sprzedania. Wiadomość: Ul. św. Tomasza 20, parter. 8280 1 3

4 piękne pokoje

z przedpokojem, pokój dla służby z kuchnią, łazienką, z całym komfortem do wynajęcia zaraz lub od Nowego roku, przy ul. Długiej l. 8, II p. Oglądać można między godziną 12—2. Porozumienie się co do wynajęcia tego mieszkania: Ul. Łobzowska l. 29, parter, między godziną 12—2. 8279 1 3

Kupuje używane

motory ropne benzynowe, gazowe

i t. p., od 3 do 50 PS., oraz maszyny parowe, ewentualnie zepsute a nadające się do naprawy. Zgłoszenia z dokładnym opisem i najniższą ceną przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod „Motory benzynowe“. 8278 1 6

Ogłoszenie.

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi odda w przedsiębiorstwo wykonanie robót około odwodnienia budynku.

Termin do wnoszenia ofert do godziny 12-tej w południe **dnia 18 listopada 1916.**

Kosztorys w cenie 4383 K przejrzeć można w Sądzie w Kalwaryi. 8262 1 3

6 pięknych pokoi

z całym komfortem, dla hrabskiej rodziny, od 15 listopada 1916, poszukuje firma J. Rapski, Kraków, ul. Szewska l. 5. 8107 4 4

Do wynajęcia

1 pokój umeblow., z wspólną kuchnią, łazienką, gaz, oświetl., dla intel. rodziny lub pań, od 1-go. Ul. Kremerowska 10, drzwi 1, 8, 1 p. 8099 2 2

Sklep frontowy

przy ul. Grodzkiej, blizko Rynku, do wynajęcia. Wiadomość w sklepie J. Bandoty, ul. Grodzka 5. 8101 3 5

Poszukiwany na prowincyę do gminnej piekarni

pomocnik piekarski

z kaucyą, który mógłby się podjąć wypiekania dziennie około 200 bochenków chleba. Zgłoszenia list. pod **K. P. C. 100** przyjmuje Administracya „N. Reformy“ do 31 października 1916 r. 7997 3 3

Majątek ziemski

100—200 morgów, w tem kilka morgów lasu, kupię w zdrowej (górskiej) okolicy, przy stacyi kolejowej, w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod L. M. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7961 4 5

Słuchacz

I-go roku filozofii, rutynowany korepetytor, poszukuje lekcyj. Kraków, ul. Aryańska 15, parter, I drzwi. 8096 2 2

Pokoje umeblowane

światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 7453 9 10

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 7519 8 8

Ważne dla tych, którzy mają krewnych w Ameryce!

Kto chce porozumieć się z krewnymi w Ameryce, lub otrzymać od nich przesyłkę pieniężną i listy, niech w języku niemieckim napisze krótki list, który może zawierać tylko wiadomości, dotyczące stosunków rodzinnych, a nic takiego, co się odnosi do polityki lub spraw wojennych. Adres krewnego w Ameryce trzeba napisać na kopercie i list ten włożyć do drugiej koperty. Na niej podać swoje nazwisko i dokładny swój adres i wysłać to pod takim adresem: Henry C. Zaro, Bankier per Adresse Dresdner Bank, Berlin W. 8. 7871 4 40

Księgarnia

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca

Wydawnictwa Obywatelskiego Komitetu Odbudowy wsi i miast w Krakowie:

	Koron
Fassbender E. **Zasady nowoczesnej nauki o budowie miast**	3·50
Janiszewski T. Dr. **O wymogach zdrowotnych przy odbudowie kraju**	1·—
Odbudowa polskiej wsi. Projekty chat i zagród włościańskich, opracowane przez grono architektów polskich, wydane pod redakcyą Władysława Ekielskiego. Całość w 6 zeszytach	15·—
Odbudowa polskiego miasteczka. Projekty domów, opracowane przez grono architektów polskich, wydane pod redakcyą Józefa Gałęzowskiego	10·—
Referaty na zjazd w sprawie spółek odbudowy kraju	1·—

Materyały do architektury polskiej 1

„WIEŚ I MIASTECZKO“

Wydawnictwo Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie, stanowi zbiór najwybitniejszych, typowych zabytków budownictwa rodzimego, w znacznej części już nieistniejących lub zniszczonych przez zawieruchę wojenną. Przedpłata za całość w 4 zeszytach (532 reprodukcyj) wynosi kor. 19·—. Cena każdego zeszytu oddzielnie kor. 4·80. Wyszły z druku 3 zeszyty. 6165 1 3

ODBUDOWA WSI POLSKIEJ.

Projekty zagród włościańskich, wyróżnione na konkursie, ogłoszonym przez C. K. O. za pośrednictwem Koła architektów w Warszawie. Cena 3 kor.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kroju i szycia

sukien damskich wyuczam najdokładniej i najtaniej nawet Panie, zupełnie z szyciem nieobeznane. — Kurs, obejmujący rysowanie i modelowanie, rozpocznie się w pierwszych dniach listopada. Następnie nauka szycia. „Józefina“, ulica Długa 11. Wykonuję również wszelkie formy. 8203 1 3

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

zawiadamia, iż **od 2 listopada b. r.** począwszy będą biura Towarzystwa otwarte dla P. T. Publiczności **od godziny 10—12 rano i od 4—5 po południu.**

Towarzystwo przyjmuje wkładki oszczędności na 4½% i oprocentowuje je od dnia złożenia do dnia wypłaty.

Większe sumy z dłuższym terminem wypowiedzenia przyjmuje na 5%. 8142 2 5

ZMIANA LOKALU!

Fabryka wyrobów masarskich

WALERYANA BRACHLA

została przeniesioną z dniem 26 października z **ulicy Karmelickiej l. 6** 8135 2 4

na tę samą ulicę l. 22

naprzeciw kościoła OO. Karmelitów i poleca się nadal P. T. Publiczności

Doskonale położona parcela w Krakowie

Dz. XV (N. Wieś) przy ulicy Kazimierza Wielkiego, strona południowa o obszarze 2200 sążni kw., jest korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia tylko wprost od reflektantów pod „S. 45“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“ w Krakowie. 8011 3 3

Magazyn Konfekcyi dziecięcej

dla panienek i chłopców płaszczyki w wielkim wyborze, jakoteż bluzki damskie, poleca firma

Emil Haller
MAISON „BEBE“

ul. Floryańska l. 28. 8191 1 6

ZMIANA LOKALU.

Biuro i skład nasz przeniesione zostały **z ul. Wielopole l. 7**

na ul. św. Jana 3.

BRACIA ROLNICCY

Telefon 2303.

Adres telegraficzny jak dotychczas »Racya«. 8138 2 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.405. Pożąd. koresp. w języku niem. 7380 13 0

Węgierskie salami wołowe

(pierwszej jakości trwała kiełbasa, skrzynki po 25 kg)

10 hl. śliwowicy,
10 hl. rumu

poleca **Edmund Fischer, Cieplice Czeskie** (Teplitz-Schönau). 8178 2 2

Buchalterka i korespondentka

z półtoraroczną praktyką w biurze materyałów budowlanych, poleca się. Zgłoszenia pod S. J. J. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8005 3 3

Panna
z egzaminem z buchalteryi i korespondencyi handlowej, pisząca na maszynie i znająca język niemiecki poszukuje posady biurowej zaraz. Zgłoszenia listów. pod **H. T.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8009 2 2

Urządzenie

do szkółki freblowskiej wraz z przyborami, w dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Wiadomość w Podgórzu, ul. Lwowska l. 46, I p. 8024 3 3

Służący, starszy, wdowiec, przyjmie posadę chętnie do starszego pana w miejscu. Pisemne zgłoszenia pod Służący: przyjmuje J. Hopcas i A. Salomonowa. 8027 3 3

Potrzebna zaraz
do pensyonatu starsza pokojowa z dobremi świadectwami. Zgłoszenia: Kraków, ul. Krupnicza 14, II p. 8029 3 3

10 koron nagrody

kto pierwszy poda dokładną wiadomość o Janie Kukiełce, synu Franciszka z Zaborowia, powiat Brzesko, uczniu gimn. w Jaśle. Zgłaszać: Feliks Wałukiewicz, Lwów, ul. Złota l. 30. 8036 4 4

Jabłka

w większej ilości do sprzedania. Wiadomość: Ul. Konarskiego l. 18. 8051 3 3

Masło dworskie

Kraków, ul. Topolowa 15, parter na lewo. 8054 3 3

Piękna kamienica
w najlepszej dzielnicy z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia list. pod **Piękny brylant** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8056 2 3

Zapłacę dobrze

za wyrobienie hip. pożyczki na cenną, dużą realność z parcelą. Marcinkiewicz, Zakopane, poste restante. 7982 6 7

Kto poszukuje

kamienicy w Krakowie, niech złoży swój adres w Admin. „N. Reformy“. pod „Rudolfi“. 8057 3 3

Nauczycielka muzyki

poszukuje tanio lekcyj gry na fortepianie. H. Piotrowska, Kraków, Ul. Radziwiłłowska 23, I piętro. 8059 2 2

Do wynajęcia zaraz

sypialnia i salon elegancko umeblowane. Ul. Wolska 36, 1 piętro. 8063 3 3

Biurko męskie

kanapka mahoniowa tanio do sprzedania. Ul. Krowoderska l. 77, I p. 8094 2 2

Rutynowana
pomocnica pocztowa poszukuje posady. Pomocnica, Jaszczew, poczta Moderówka. 8097 3 3

Księgarnia Romana Pisza

w Nowym Sączu

poszukuje rutynowanego **pomocnika księgarskiego.** 7910 5 6

Umieszczę
11.000 K na chrześcijańskiej realności w Krakowie po Kasie. Zgłoszenia list. pod Hipoteka przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8123 3 3

Pledy angielskie K 30 i 36
Żakieta himalaya K 38 i 42
Serdaki z rękaw. K 18 i 24
Pończochy grube, para K 3·50 i 4

poleca

z powodu olbrzymiego zapasu firma:

R. Czopp

Kraków, ul. Szewska 13.

Zamówienia z prowincyi za zaliczką. Wymiana dozwolona. 7857 4 20

Rolnik
w sile wieku, dobrze obeznany z praktyką rolną i lasową, szuka posady. Wiad.: Zakopane, willa Gerlach, ul. Krupówki. 8127 2 6

Szewska 15 Szewska
KIMONO

Od K 7·50 bluzki flanelkowe, duży wybór jedwabnych. Na składzie jedwabiu i wełny. 8158 1 4

Rutynowana kasyerka
z wzorowemi świadectwami szuka odpowiedniej posady M. Pawłowska, plac WW. Świętych l. 8, parter, ofic. na prawo. 8130 2 2

Administracyę

folwarku o dobrej glebie, za kaucyą w gotówce przyjmie **rutynowany ogronom,** były właściciel dóbr. Wiadomość: w Krakowskiem Biurze ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 8143 2 5

Lekcye matematyki
w zakresie szkół średnich, oraz przygotowanie do matury gimnaz lub semin., także zbiorowo. Zgłoszenia: „Profesor matematyki“, Biuro dzienników, ul. Szczepańska 9. 8141 2 3

Uczeń

do praktyki przyjmie zakład „Laktol“. Ul. Karmelicka 15. 8147 3 3

Pokój

porządnie umeblowany, frontowy, z elektr., do wynajęcia. Ul. Pańska 5, parter. 8149 2 3

Poszukuję panienek

do haftowania ręcznie i na maszynie. Gizela Brand. Ul. Starowiślna 6. 8150 3 3

Kadet
superarbitrowany, udziela gruntownej nauki gimnazyalistom i realistom oraz przygotowuje do matury i do uzupeł. egzaminu na c. k. jedn. och. Zgłoszenia list. pod Kadet przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 8154 2 2

Pokój
frontowy, słoneczny, ciepły, elektr., dla spokojnego mężczyzny do wynajęcia. Ul. Siemiradzkiego l. 17, II p., na lewo. 8156 2 2

Magister farmacyi

poszukuje posady lub zarządu apteki. Wiadomość: Mr S. Mann, Zakopane, Hotel Warszawski. 8159 2 2

Sklep narożni

korzenny, połączony z mleczarnią, jest do sprzedania zaraz. Ul. Rakowicka 12. 8194 2 3

Kupię fotel

tak zwany „Grossvaterstuhl“ dla osoby chorej. Wymagane: oparcie tylne wysokie, miękko wyściełone, oparcie boczne dla podtrzymania głowy. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Maksymilian Reder, aptekarz w Krakowie, ul. Karmelicka l. 23. 8151 2 3

Kupię kamienicę

w Wielkim Krakowie lub kilka morgów gruntu w pobliżu Krakowa. Należy podać wysokość wkładu. Zgłoszenia pod J. P. 500 przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8144 2 2

Majątku

ziemskiego poszukuje się do kupna z zaliczką 100.000 K. Zgłoszenia pod P. P. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 8133 3 4

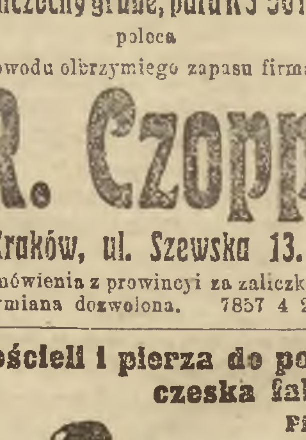
Parceli

200—300 s² na przedmieściach w pobliżu przystanku tramwajowego w otwartem położeniu, ew. ze sadem, odpowiedniej na pracownię malarską, poszukuje się. Oferty pisemne składać należy w kancelaryi adw. Dra Seweryna Gottlieba w Krakowie, ul. Grodzka l. 32, II p. 8131 2 2

Do sprzedania

meble z jadalnego i sypialnego pokoju, kolczyki opalowe, biżuterya, maszyna do szycia Singera, lampy naftowe, naczynia kuchenne, dzieła beletr. w jęz. polskim i franc., aparat fotogr. 9×12 z przyborami, szafa biblioteczna orzechowa i t. p. Wiadomość: Ul. Michałowskiego 7, na I p., u wł. domu, do g. 11. 8124 3 3

Pościeli i pierza do pościeli dostarcza pierwsza czeska fabryka pierza.



Pierze do pościeli: 5 kg pierza nowego, szarego, bez pyłu 15 i 17 K; białego 24, 26, 30 i 36 K; przewybornego białego, dartego 45 K; niedartego (skubanki) z żywych gęsi 30 K. ½ kg białego puchu 7 K 50 h i 8 K 50 h; szarego puchu 4 K i 4 K 50 h;

Gotowa pościel:

Garnitury: Pierzyna 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami, każda 80×60 cm. z wsypami z czerwonego, gęstego nankinu, wypełnione dobrem, szarem pierzem 35 K; szarym półpuchem 38 K; białem pierzem 44 i 48 K. **Pojedyncze pierzyny:** 180×120 cm., wypełniona szarem pierzem 22 i 23 K; białem 25 i 28 K; 200×140 cm. (podwójna) z szarem pierzem 36 i 38 K; z białem 42 i 44 K. **Pojedyncze poduszki:** 80×60 cm. z szarem pierzem 6 K 50 h, 7 K 50 h; z białem 8 K; 90×70 cm. z szarem pierzem 10 K; z białem 12 i 14 K. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. **Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20, koło Klatowych, Czechy.** 7789 3 6

Leśnik
młody, z dłuższą praktyką, wolny od wojska, poszukuje posady leśniczego zaraz. Zgłoszenia: Czesław Mieszczankowski, Przemyśl, ul. Piotra Skargi 10. 8175 2 3

Przygotowuje do konserwatoryum
w grze fortepianowej z teoryą, uczenica wyższego kursu kons., rutynowana w udzielaniu lekcyj. Godzina 3 K, dla początkujących 2 K. Ul. Kopernika 22, II p. 8182 2 3

Poszukują
inteligentnej panny, do 6-letniej dziewczynki na pop., ewentualnie na cały dzień, z dobremi świadectwami, znającej nieco szycie. Zgłoszenia między 2-gą a 4-tą po poł., ulica Zielona 11 I. 8183 2 2

Korespondent
pols.-niem., biegle pisz. na każdej maszynie, samodzielny, znający buchalteryę, poszuk. zajęcia biurowego na godz. wieczorne. Zgłoszenia pod „5095“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8184 2 3

Zginął źrebiec
czteromiesięczny ciemny kasztan z przebijającym włosem białym i podłużną łysiną, wydeptawszy się dnia 23 b. m. wieczorem, za obcemi końmi. Za odnalezienie 100 koron nagrody. Zarząd Zakładu wychowawczego w Pawlikowicach, p. Wieliczka. 8185 2 3

Zakład fryzyerski
Józefa Hałatka, Kraków, Ul. Długa l. 4, poszukuje **zaraz** zdolnego pomocnika. 8188 2 3

Zarząd dóbr Krakowiec

poszukuje pomocnika gospodarskiego. Zgłoszenia z odpisami świadectw, które zwrócone nie zostaną, przyjmuje Karol Janecki, Przemyśl, ul Siednia 7. 8174 2 3

Kupię
biurko, stół, szafki nocne, etażerkę, stołki używane. Adela Pitalowa, ul. Pędzichów 2. 8193 2 2

Do sprzedania

elegancki powóz półkryty o 4-rech siedzeniach, dach skórzany, do zaprzęgu na jednego lub dwa konie. Wiadomość od godz. 12—2 w południe, koszary kawaleryi, Rakowice, pokój telefoniczny. 8195 2 2

Osoba młoda

inteligentna, chętna do pracy, znająca się na chowie bydła i drobiu i na kuchni, poszukuje posady we dworze lub na plebanii; zajmie się też gospodarstwem domowem. Na żądanie może przedłożyć świadectwa i fotografię. Zgłoszenia pod „Gospodyni Nr 7816“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7816 4 5

Handlowiec

zdolny i biegły w ekspedycyi, władający językiem polskim i niemieckim, zostanie przyjęty do domu handlowego Braci Rubinickich w Krakowie, Rynek gł. róg Siennej. Oferty nadsyłać należy do biura firmy, ul. św. Jana l. 3. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 8190 2 2

Fotografie na legitymacye

uskutecznia w przeciągu 24 godzin Zakład fot. „Marya“, Kraków, ul. Szewska 20. Zdjęcia do godziny 7-mej wieczór. 7878 8 10

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 65 K.

20 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, syfonów i t. d., 60 K.

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 43 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 80 cm. szerokości 80 K.

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška**

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 7350 13 0

Wdowiec

emeryt, samotny, poszukuje takiejże wdowy, właścicielki niewielkiej realności z ewentualnym długiem, który spłaci. Zgłoszenia listowne Dla wdowca przyjmuje Administr „N. Reformy“. 8192 2 3

Mężczyzna na wsi

poszukuje pracowitej, uczciwej i sympatycznej panny, wdowy lub rozwódki do zastąpienia pani domu. Zgłoszenia pod „Mężczyzna“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8040 5 10

Młody

przystojny, inteligentny mężczyzna lat 23, pragnie zawrzeć znajomość z młodą panną do lat 20, blondyną, o wysokiem wykształceniu w celu matrymonialnym. Fotografia pożądana. Sprawę traktuję na seryo. Zgłoszenia pod „B. M.“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8098 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10 — Rządca drukarni L. K. Górski.